

Aby z dawnego bytu wartości utrwalić i upowszechnić...

Marek Konopka

wicedyrektor Ośrodka Dokumentacji Zabytków
w latach 1981-1989,
dyrektor Ośrodka Dokumentacji Zabytków 1990-1995

„Zachować od zatracenia pamiątki narodowe, podawać
je wnukom potomnym, było zawsze i wszystkich ludów
powinnością świętą i tkliwą...”
(Monumenta Regum Poloniae Cracoviensia, 1821)

PO 140 LATACH OD UKAZANIA SIĘ „PIERWSZEGO bodaj rządowego wydawnictwa o charakterze inwentaryzacyjnym” w 1821 roku¹ na przełomie 1961 i 1962 roku powstał Ośrodek Dokumentacji Zabytków. Powołany przed 50 laty², obecnie, pod trzecią już nazwą – Narodowego Instytutu Dziedzictwa – jest, zgodnie z powszechną opinią środowiska konserwatorskiego – główną (choć ciągle niespełniającą wszystkich oczekiwań i nadziei) instytucją w obszarze ochrony zabytków i krajobrazu kulturowego. Efekty działań ODZ i jego przeobrażenia w ciągu tych 50 lat były ściśle związane z jednej strony z polityką państwa w zakresie ochrony zabytków, z drugiej zaś z przeobrażeniami, jakie przechodziła idea ochrony patrymonium narodowego i dorobku kulturalnego w Europie i na świecie, a także ze zmianami w rozumieniu roli relikwów przeszłości w przestrzeni społecznej i, co za tym idzie, w formowaniu idei ochrony zabytków przez środowiska wielu dyscyplin naukowych i organizacji społecznych na rzecz wyboru wartości, które kształtują i stanowią o tożsamości społeczeństwa. Ośrodek Dokumentacji Zabytków miał być instytucją – narzędziem do realizacji praktycznych działań w ochronie zabytków, przede wszystkim w kwestii podstawowej, a mianowicie w formułowaniu odpowiedzi na pytanie, co należy chronić, a więc: czym jest zabytek, jakie są jego cechy i jakie przedstawia wartości, które należy zachować.

Gałąź z tradycji inwentarza zabytków

Rozpoczynając w 2010 roku edycję dzieła *Kazimierza Stronczyńskiego opisy i widoki w Królestwie Polskim (1844-1855)* Ośrodek nawiązał do pierwszej zrealizowanej próby inwentaryzacji zabytków³ na ziemiach polskich, niezwykle co do zasięgu i zakresu wykonania, wskazując poniekąd na korzenie swej działalności. Ale rzeczywistym kamieniem węgielnym Ośrodka był *Spis zabytków architektury i budownictwa* (Warszawa 1964), który według intencji jego inicjatora i twórcy, Kazimierza Malinowskiego⁴, był uwieńczeniem, a więc zakończeniem inwentaryzacji⁵. Nieprzypadkowo zresztą w nazwie instytucji pojawił się termin „dokumentacja”, określający wszelkie formy opisu i utrwalania działań przy pracach związanych z ochroną zabytków.

Dzieje tworzenia inwentarza zabytków w XIX wieku w Polsce doczekały się znakomitej analizy i opisu Michała Walickiego⁶, a kolejne próby, zwłaszcza starania w okresie międzywojennym, przedstawił skrupulatnie Kazimierz Malinowski we wspomnianym *Spisie...*⁷. Jednak termin „inwentarz zabytków” zniknął w okresie minionego pół wieku z języka opisującego problematykę ochrony zabytków. Słowami kluczowymi stały się ewidencja, spis, studium i krajobraz kulturowy. Zasady i kryteria inwentarza zabytków wnikliwie i dokładnie sprecyzowane

zostały w okresie II Rzeczypospolitej. Zakreślały one jego przedmiot i zakres w dwóch wzajemnie się uzupełniających celach. Pierwszy z nich – spis administracyjny służący określeniu zadań rządu dla wywiązania się z obowiązków konserwatora zabytków, drugi – spełniający cele inwentaryzacji naukowej. Oba te cele pojawiały się już u zarania idei ochrony zabytków w XVIII wieku, są werbalizowane także przed spisem K. Stronczyńskiego, co zrozumiałe, bo tylko analiza wartości na podstawie wiedzy z zakresu historii pozwala podejmować racjonalne decyzje administracyjne. Warunki te spełniała koncepcja **inwentarza topograficznego zabytków**, którego przygotowywanie rozpoczęto w latach 30. i który udało się wykonać i wydać jedynie dla trzech powiatów. Ostatni – „żywiecki”, przygotowany przez Jerzego Szablowskiego, ukazał się w 1948 roku⁸.

Spis... z 1964 roku (ukończony w 1960 roku) był, zgodnie z przyjętym w tytule terminem, jedynie spisem klasyfikacyjnym, zrealizowanym właśnie dla potrzeb administracji państwowej⁹. Uznanie przez K. Malinowskiego, że spełniono cel określony przez J. Remera¹⁰, a następnie J. Szablowskiego po wojnie¹¹, jakim miał być inwentarz topograficzny, można uznać za charakterystyczny dla PRL zabieg manipulacji semantycznej, podstawiania imitacji pod nazwę z jasno określonym desygnatem. Spis miał służyć ochronie zabytków, a – jak się okazało – posłużył jako kamuflaż dla ograniczenia zakresu zainteresowania i interwencji państwa wobec tysięcy obiektów znacznej wartości, które zostały odebrane osobom zakwalifikowanym do klasy wrogów systemu (dwory, rezydencje i kamienice w miastach, obiekty przemysłowe itp.). Znamienne jest przy tym, że formułujący cele statutowe ODZ mieli świadomość tej manipulacji. W zarządzeniu nr 168 z 22 grudnia 1961 roku pada sformułowanie, że tworzy się Ośrodek „W celu usprawnienia *inwentaryzacji zabytków*”¹², a w regulaminie (pełniącym funkcję statutu) z 31 sierpnia 1962 roku, w punkcie 3¹³ postanawia się, że „Do zakresu działania Ośrodka należy *ewidencja dóbr kultury* z dziedziny architektury i budownictwa oraz dokumentacji prawnej zarejestrowanych zabytków nieruchomości” (ewidencji miast i zespołów zabytkowych, ewidencji dokumentacji historycznej i technicznej zabytkowej architektury i budownictwa), ewidencji ruchomych dóbr kultury (a także inwentarzy muzealiów i muzealiów o wysokiej wartości).

Drugą gałęzią wyrosłą z pnia inwentarza topograficznego stał się *Katalog zabytków sztuki*, pomnikowe dzieło Instytutu Sztuki PAN¹⁴. Instytut nie tylko przejął materiały gromadzone w poprzednich latach przez CBI, ale także w znacznej mierze program i zakres inwentarza¹⁵. Ogromny zbiór materiałów dokumentacyjnych zgromadzonych przez inwentaryzatorów Instytutu zaowocował z jednej strony imponującą serią wydawniczą *Katalogu*¹⁶, z drugiej wieloma odkryciami nieznanych, a wielkiej wartości dzieł sztuki i znakomitymi publikacjami naukowymi, przygotowywanymi na bazie gromadzonych materiałów, przedstawiającymi zabytki architektury i sztuki¹⁷, a także przyczynił się do wykształcenia kadry historyków sztuki o eksperckiej wiedzy. Jednakże w miarę upływu czasu, mimo wspólnoty celu, obie gałęzie z „pnia inwentarza” rosły w zgoła innym kierunku. Rezultaty penetracji terenowych wysłanników *Katalogu* – w postaci wszelkich możliwych obserwacji, dokumentacji fotograficznej i pomiarów – trafiały do teczek archiwalnych, z których wyłaniały się w postaci syntetycznych tomów *Katalogu*. Cykl wydawniczy charakterystyczny dla PRL, ograniczany limitami finansowymi, znikomymi przydziałami papieru i stałą kolejką do drukarni, powodował, że rezultaty badań oglądały światło dzienne po wielu latach. Dlatego katalog nie mógł pełnić roli narzędzia operacyjnego dla służby konserwatorskiej. Program zawężający jego zakres (aczkolwiek zmieniany) do dzieł sztuki powodował selekcję materiału już na etapie opracowania. Nie miał więc cech ewidencji pełnej, gdyż kryteria, zgodnie z którymi opisane obiekty można było wprowadzić do katalogu, w 2. połowie XX wieku zmieniały się zwłaszcza w stosunku do powstałych po 1850 roku, która to cezura, w odniesieniu do tego co jest lub nie jest zabytkiem, w dalszym ciągu funkcjonowała w świadomości środowisk zajmujących się ochroną zabytków. W rezultacie zarówno ze względów praktycznych (brak syntetycznego dokumentu zabytku), jak i specyfiki długodystansowej pracy przy katalogu, efekty mogły być wykorzystywane przez służbę konserwatorską tylko dla ogólnego rozeznania co do nasycenia zabytkami danego regionu, ale nie mogły stanowić bazy dla podejmowania decyzji o wpisie do rejestru zabytków. Tymczasem to właśnie rejestr zabytków, powołany po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku¹⁸ i kontynuowany w Ustawie o ochronie

dóbr kultury i o muzeach z 1962 roku, stał się osią¹⁹, wokół której zbudowany został system ochrony zabytków w PRL.

Powstanie Ośrodka Dokumentacji Zabytków wiąże się ściśle z przemianami po tzw. przełomie październikowym 1956 roku i procesem decentralizacji w zarządzaniu państwem. Odbudowa i prace konserwatorskie oraz organizacja muzealnictwa powierzona została po 1945 roku Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków. Po jej likwidacji zadania z tego zakresu w Ministerstwie Kultury i Sztuki realizował Centralny Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków, w końcu lat 50. – Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków, którego dyrektorem był Kazimierz Malinowski. Jako jeden ze współtwórców nowej ustawy (wprowadzenie jej stało się uwięzieniem jego pracy w tym zakresie²⁰) zdawał sobie sprawę, że po jej uchwaleniu podejmujący decyzję o wpisie do rejestru wojewódzcy konserwatorzy zabytków powinni dysponować spisem zabytków, o co, zgodnie z planowanym zapisem ustawy, powinno zadbać państwo²¹. W Zarządzie Muzeów i Ochrony Zabytków w latach 1958-1960 podjęto więc zadanie przygotowania spisu zabytków architektury i sztuki z wykorzystaniem zaprojektowanego tam formularza, znanego dzisiaj pod nazwą „karty zielonej”. Akcja ta, przeprowadzona w imponującym tempie, objęła 35 000 obiektów. W ramach Naczelnej Dyrekcji, a następnie Centralnego Zarządu, funkcjonowały liczne pracownice (także pomocnicze w postaci biblioteki), realizujące zadania niezbędne w zakresie planowania i projektowania, a tworzona dokumentacja była magazynowana w ministerstwie. Kazimierz Malinowski zdawał sobie sprawę, że po wprowadzeniu nowej ustawy w 1962 roku materiały związane z jej przygotowaniem, a także dokumentacja powstała w okresie działania CZMiOZ, nie będą mogły być należycie wykorzystywane przez służbę konserwatorską. Za ledwie zainicjowanym elementem przygotowań do „nowej rzeczywistości”, po uchwaleniu ustawy, była kwestia ewidencji zabytków ruchomych znajdujących się poza muzeami. Około 1960 roku przygotowany został w ZMiOZ formularz dla ewidencji tych zabytków w postaci karty tego samego formatu i zbliżonej koncepcją do „karty zielonej”. Kazimierz Malinowski wiązał osobiste plany z pracą uniwersytecką i stanowiskiem dyrektora Muzeum Narodowego w Poznaniu²², uznał jednakowoż, że sprawy

spisu zabytków doprowadzi do końca. Finałem akcji była klasyfikacja zebranych materiałów i publikacja całości. Ten cel można było zrealizować w ramach wyodrębnionej instytucji gromadzącej i opracowującej dokumentację.

Dzień 4 października 1962 roku był ostatnim dniem pracy K. Malinowskiego w ZMiOZ, ale od sierpnia nowa instytucja, której został dyrektorem, Ośrodek Dokumentacji Zabytków, dysponowała zatwierdzonym przez ministra kultury i sztuki statutem (regulaminem).

Poszukiwanie tożsamości (1962-1974)

Program działalności Ośrodka Dokumentacji Zabytków określony zarządzeniem ministra kultury i sztuki i uszczegółowiony regulaminem (statutem), skonstruowany został zwięźle, nieprecyzyjnie i nieadekwatnie do narzędzi, jakimi dysponowała nowa instytucja. Głównym celem Ośrodka – określonym w zarządzeniu – miało być przeprowadzenie centralnego rejestru zabytków, ale w regulaminie określonym już „centralną ewidencją” oraz „ewidencją dóbr kultury...”. Sformułowania te były egzemplifikacją przygotowywanej wcześniej ustawy z 1962 roku, która wprowadziła rozróżnienie „dobra kultury” i „zabytku”. Dobro kultury stawało się zabytkiem przez wpis do rejestru. Kopie decyzji o wpisie do rejestru były odtąd przekazywane z ministerstwa do ODZ, ale w latach 60. nie miał on żadnych narzędzi, aby zająć się analizą ich jakości merytorycznej i prawnej²³. W pierwszych latach istnienia ODZ stał się więc poniekąd „zewnętrznym” wydziałem ZMiOZ, gromadzącym elementy działalności dawnej Naczelnej Dyrekcji i Centralnego Zarządu, które miały cechy pracy merytorycznej, a nie związanej z zarządzaniem.

Regulamin przewidywał istnienie pięciu działów: zabytków nieruchomych, ruchomych, muzealiów, archiwum i biblioteki. Dział zabytków nieruchomych wyposażony został w zbiór „kart zielonych”, dział ruchomych – w formularz karty opracowanej dla tych zabytków jeszcze w ministerstwie i kilkadziesiąt próbnie zrealizowanych kart dla testowanych obiektów. Stamtąd też przeniesiony został księgozbiór gromadzony przez różne wydziały ZMiOZ oraz archiwalna dokumentacja, tzw. Teki Glinki,



które stały się zaczątkiem archiwum ODZ i obejmowały dokumentację parków i ogrodów zabytkowych. Regulamin ustalał także, że Ośrodek „prowadzi wydawnictwa” ZMiOZ.

Z tego zwięzłego zapisu zrodziła się działalność wydawnicza ODZ²⁴, imponująca zarówno zakresem tematyki, jak i liczbą woluminów. Zaczynem było jednak realizowanie edycji „Ochrony Zabytków”, głównego czasopisma konserwatorskiego, oficjalnego organu Generalnego Konserwatora Zabytków, którego redaktorem naczelnym został prof. Józef Dutkiewicz²⁵.

Organizacyjną bazą ośrodka stało się kilka pokoi w Pałacu Prymasowskim, wówczas administrowanym przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, oraz sześć etatów²⁶. Było to miejsce tymczasowe i od razu podjęto plany pozyskania własnej siedziby, którą stała się, po dziesięciu latach, kamienica na Starym Mieście przy ul. Brzozowej 35, o powierzchni 360 m² (ostatnia kamienica odbudowana na Starówce). Pracujący tam wówczas zespół liczył 26 osób²⁷.

Dział zabytków nieruchomych, którego pierwszym kierownikiem aż do 1972 roku był Przemysław Maliszewski²⁸, zajmował się obiektami architektury i budownictwa. Zgodnie z wyżej nakreśloną koncepcją twórcy Ośrodka, podjął najpierw prace nad wydaniem spisu na podstawie zbioru „kart zielonych”, co wykonano w ciągu dwóch lat²⁹. Następnie, wobec licznych głosów wytykających nieścisłości i pominięcia, opracowywał przez dekadę kolejną wersję tegoż spisu, tym razem w postaci 17 zeszytów – zgodnie z ówczesnym podziałem terytorialnym województw. Wymagało to stałej współpracy z gronem wybitnych historyków sztuki, architektów i konserwatorów, którzy pracowali

w zespołach przygotowujących klasyfikację³⁰, a także z wojewódzkimi konserwatorami zabytków, z czasem z biurami dokumentacji zabytków, powstającymi od 1965 roku w kolejnych województwach³¹.

Spis..., który według zawartej w nim opinii K. Malinowskiego zakończył dzieło inwentaryzacji (a właściwie ewidencji) zabytków architektury w Polsce³², znalazł licznych krytyków wśród wojewódzkich konserwatorów³³. Co więcej, mimo że zmiany kryteriów oceny „zabytkowości” budowli, szczególnie z 2. połowy XIX wieku, a więc o metryce znacznie ponad przyjmowanej dla wieku zabytków cezury 50 lat, i nawet według ortodoksyjnych historyków uznawanych za obiekty o znaczeniu historycznym, nie było wiadomo, czy opublikowany już spis będzie uzupełniany ani jaki stosować formularz dokumentacyjny dla tych „nowych” zabytków, gdyż „karta zielona” stała się rychło anachronizmem niespełniającym wymaganych kryteriów dokumentacji zabytków. W latach 60. narastało przekonanie, że rejestr, zwłaszcza w miastach o korzeniach historycznych, nie pozwala chronić ich zabytkowego układu urbanistycznego, a także nawet ich zachowanych fragmentów, w których wiele kamienic miało proveniencję XIX-wieczną. Rejestr nie można było bowiem objąć całej ulicy ani także tych fragmentów miasta, których wartość wiązała się nie tyle z wybitnymi dziełami architektury, co z historycznym charakterem zabudowy, świadectwem funkcjonowania i różnorodności kulturowej danej społeczności. O ile wydawało się, że dla układów ruralistycznych rozwiązaniem ułomnym, choć dalece niewystarczającym³⁴, może być tworzenie sieci muzeów na otwartym powietrzu, o tyle w miastach, w których obowiązki właścicieli przejęły instytucje gospodarki komunalnej, degradacja zabytkowej substancji szybko stawała się widocznym problemem. Wprawdzie artykuł 8 ustawy z 1962 roku pozwalał ochronić zabudowę sąsiadującą z zabytkami rejestrowymi, ale wymagało to skomplikowanych zabiegów prawnych i decyzji nie wojewódzkiego konserwatora, lecz władzy lokalnej,

1. Michał Gradowski, dział zabytków ruchomych

1. Michał Gradowski, Department of Non-Movable Monuments

2. Wojciech Jankowski z działu zabytków architektury podczas pracy w terenie

2. Wojciech Jankowski from the Department of Monuments of Architecture during field work

której przedstawiciele rzadko wykazywali zrozumienie dla wartości kwestionowanych przecież do niedawna także przez środowisko naukowe³⁵. Ta sytuacja była jednym z powodów pojawienia się inicjatyw związanych z ewidencją i waloryzacją miast. Ideę podjął Ośrodek, stając się miejscem projektu zrealizowanego przez historyków urbanistyki i historyków z różnych instytucji naukowych. Było to opracowanie podstawowego kompendium dla historycznych ośrodków miejskich, a zebrane do niego materiały posłużyły następnie do wykonania waloryzacji miast. Objęła ona 1400 miast, w tym 800 o zachowanych wartościach historycznych, urbanistycznych i architektonicznych. Praca ta, mająca uzupełnić *Spis...* o aspekt urbanistyczny, była zadaniem, któremu priorytet nadała Maria Charytańska³⁶, zastępczyni K. Malinowskiego, a od 1966 roku drugi dyrektor ODZ. Niestety, staraniom wydania tego opracowania, podejmowanym nieustannie aż do lat 90., stanęła na przeszkodzie cenzura, która nie pozwalała na publikację planów miast niezdeformowanych, a bez nich opracowanie to nie miało uzasadnienia³⁷.

Idea ewidencji zabytków ruchomych wymagała sprecyzowania zakresu takiego przedsięwzięcia. Pewna część zabytków ruchomych znajdowała się w muzeach prowadzących własne inwentarze i kartoteki naukowe, niemiała, ale trudna do oszacowania ich liczba mogła znajdować się w kolekcjach prywatnych, których właściciele ujawniali swoje zasoby na ogół tylko wtedy, gdy występowali do władz o dodatkowy „metraż”³⁸ dla swoich zbiorów. Część (procentowo niewielka) ruchomych zabytków, obejmująca głównie meble i obrazy, znajdowała się w obiektach użytkowanych przez administrację publiczną. Pozostawały jednak, także trudne do oszacowania, ale o niezwyklej wartości, zasoby znajdujące się w posiadaniu instytucji kościelnych. Dzieła sztuki w parafiach lub kuriach (szczególnie *argentaria*), trudne do zinwentaryzowania, narażone były szczególnie na kradzież lub zniszczenie³⁹. Ich ewidencjonowanie bywało niekiedy bardzo utrudnione, gdyż pojawienie się pracownika z legitymacją instytucji państwowej budziło w placówkach kościelnych nieufność i niechęć do ujawniania zbiorów.

Mimo tych trudności z biegiem czasu coraz łatwiej było przekonać władze kościelne, aby wyrażały zgodę na udostępnienie zabytków przechowywanych



w kościele inwentaryzatorom delegowanym przez WKZ. W latach 1979-2000 Michał Gradowski zainicjował i przystąpił do wykonania Dokumentacji Specjalistycznej Zabytkowego Złotnictwa, opartej głównie na profesjonalnej fotografii, która miała przekazać wygląd zabytku i jego detale tak, aby można było prowadzić badania naukowe bez konieczności kontaktu z trudno dostępnym obiektem. Dokumentację taką opracowano dla całego Pomorza, wschodniej Wielkopolski, północnego Mazowsza. Została ona przerwana na podstawie decyzji dyrekcji ODZ w 2002 roku⁴⁰.

Głównym wykonawcą tych prac w terenie był znany fotografik Wacław Górski wspomagany przez kilku studentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika⁴¹. Rychło okazało się, że zgromadzone fotografie umożliwiają rekonstrukcję zniszczonych przez wandalów zabytków złotnictwa⁴².

Z kościelnych murów i archiwów na światło dzienne wyszły także inne, na ogół pomijane zabytki, jak instrumenty muzyczne (szczególnie organy), meble kościelne, tkaniny – w tym niezwykle „wielowarstwowe” ornaty, składające się często z unikatowych tkanin sprzed kilku stuleci lub znacznie starszych, które wykorzystywano często do wykonywania szat liturgicznych kolejnych generacji. Prace nad ewidencją zabytków ruchomych stały się zaczynem trwałych kontaktów z osobami zajmującymi się „nietypowymi” zabytkami, bo ewidencja zabytków niebędących

w głównym nurcie zainteresowań historyków sztuki (instrumentów muzycznych, argentiów, militariów, mebli, tkanin) wymagała przede wszystkim przyjęcia zasad i terminologii ich opisu, wynikających ze znajomości sposobu ich wytwarzania i cech szczególnych – często zgoła innych niż w opisie obrazów,

powstawał w nim rocznik „Muzealnictwo”, który – podobnie jak „Ochrona Zabytków” – zawsze miał redaktora spoza Ośrodka, będącego autorytetem w środowisku⁴⁶. Drugim istotnym zadaniem była bibliografia muzealnictwa, publikowana systematycznie w kolejnych tomach. Działem tym, zatrudniającym

przez 50 lat niemal zawsze trzy osoby, kierowała Beata Wilde. Gromadził on elementarne informacje, niezbędne w pracach nad teorią muzealnictwa i stanowiące punkt wyjścia do debaty nad przemianami muzeów w Polsce i na świecie. Wyniki jego pracy mogły być w każdej chwili wykorzystane jako zaczątek osobnej, specjalistycznej instytucji, poświęconej tej problematyce, co nastąpiło dopiero w przeddzień jubileuszu ODZ⁴⁷. Także w tym przypadku działalność działu muzealnictwa nie byłaby owocna bez stałych kon-



rzeźb czy grafiki. Z czasem współpraca ze specjalistami⁴³ zajmującymi się tymi wąskimi działami sztuki i rzemiosła pozwalała na ustalenie innego rodzaju składników ewidencji, wymagających opisu lub po prostu innego udokumentowania niż w standardach stosowanych dotąd w głównych działach. Istotnym elementem działania Ośrodka, podobnie jak w przypadku zabytków nieruchomych, było przede wszystkim utrzymywanie stałego kontaktu ze specjalistami mniej popularnych dziedzin. Stawali się oni zapleczem merytorycznym ODZ, a ODZ był dla nich niekiedy nieoficjalnym drugim miejscem pracy badawczej⁴⁴. Konieczność uporządkowania, ujednolicenia, niekiedy stworzenia od podstaw terminologii i definicji, które składały się na język opisu, a następnie prac badawczych stała się impulsem do tworzenia słowników terminologicznych. Potrzeba utrwalania opracowań i wyników dyskusji z konferencji konserwatorskich oraz słowniki terminologiczne stały się z czasem programem wydawniczej serii B „Biblioteki Muzealnictwa i Ochrony Zabytków”, będącej jedną z najważniejszych części dorobku Ośrodka⁴⁵.

Innym fragmentem dokumentacji ODZ stał się także dorobek działu muzealnictwa. Przez wiele lat

taktów i współpracy z wszystkimi, którzy pracując w muzeach, związali swoją pracę i drogę zawodową z tą problematyką.

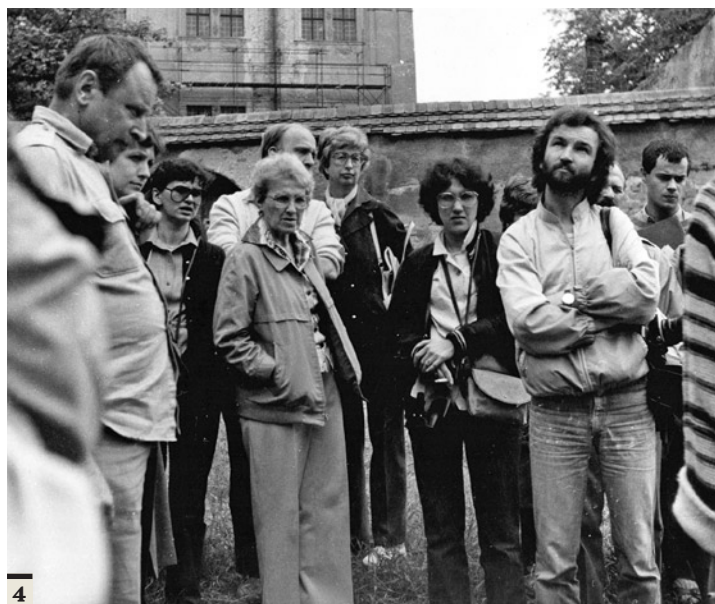
Pierwsza dekada Ośrodka to także tworzenie biblioteki i archiwum. W obu przypadkach były to prace pionierskie. Mimo że na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika istniało studium konserwatorstwa i zabytkoznawstwa, a w wielu uczelniach, na różnych wydziałach, problematyka ta była obecna, to jednak nigdzie nie kształtowano zbioru bibliotecznego o tak wyrażenie sprofilowanej tematyce, obejmującej całość problematyki konserwatorstwa (od początku przez 20 lat bibliotekarzem był Stanisław Hiż, jego następczynią aż do 2012 roku – Elżbieta Chmielewska).

Również mimo istnienia archiwalnych zbiorów dokumentacji, niekiedy niezwykle istotnych (np. na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej), w żadnej instytucji nie gromadzono kolekcji wybitnych przedstawicieli związanych z tą problematyką. Niezwykła zarówno objętością, jak i bogactwem tematyki okazała się spuścizna po profesorze Gerardzie Ciołku, znana jako Teki Ciołka⁴⁸. Biblioteka i archiwum Ośrodka mogły więc służyć całemu środowisku i wielu dyscyplinom konserwatorskim, mogły też stać

się bazą dla podejmowania przez pracowników ODZ studiów i badań naukowych w różnych zakresach, w zależności od tego, jakie cele przyświecały działaniom instytucji.

Przez dziesięć lat ODZ zyskał status centralnej instytucji gromadzącej dokumentację z zakresu ochrony zabytków i muzealnictwa, stał się nieoficjalną oficyną wydawniczą, dzięki której całe środowisko, wiele instytucji z całego kraju, wielu naukowców i pracowników instytucji ochrony zabytków mogło przedstawiać rezultaty swoich badań, działalności i poglądy w kwestii ochrony zabytków. Pod tym względem szczególną rolę pełnił kwartalnik „Ochrona Zabytków”, którego redakcja podejmowała z powodzeniem aktualne i najważniejsze problemy, a dobór autorów zapewniał wysoki poziom merytoryczny tekstów.

Największym osiągnięciem Ośrodka było w tym czasie rozwiązanie problemu podejmowania problematyki interdyscyplinarności. Ochrona dóbr kultury, jak – zgodnie z ustawą z 1962 roku – określany był przedmiot działania ODZ, dotyczyła tak krańcowo odmiennych zagadnień, jak konserwacja z wykorzystaniem metod fizykochemicznych, teoria konserwatorstwa, koncepcja analizy i oceny dzieła sztuki czy architektury, budownictwo regionalne itp. Tworzenie wspólnej bazy dokumentacyjnej dla tak wielu dziedzin wymagało znalezienia formuły, w której zespół kilkunastu osób, reprezentujący różne przygotowanie fachowe, znajduje sposób na przekraczanie bariery specjalistycznych dziedzin. Rozwiązanie tego podstawowego zagadnienia było możliwe tylko dzięki stałej współpracy i kontaktom z ekspertami różnych dziedzin, którzy zyskiwali szansę korzystania z baz



informacyjnych tworzonych w Ośrodku. Natomiast gorzej układała się współpraca ODZ z biurami dokumentacji tworzonymi w województwach, niewątpliwie na wzór ODZ, zajmującymi się wspieraniem działalności wojewódzkich konserwatorów zabytków. Co prawda z ODZ konsultowano projekty statutów tych placówek, ale nie miał on wpływu ani na ich obsadę personalną, ani na ich działalność merytoryczną. Nie dysponował też narzędziami, np. w postaci działu, którego zadaniem byłaby stała współpraca z tymi instytucjami w kilkunastu województwach. Tymczasem synchronizacja wdrażania wzorów dokumentacji i oceny ich wykonania wymagała takiego współdziałania na co dzień. Nowa siedziba, pozyskana w latach 70., wydawała się oznaką stabilizacji instytucji, jednakże przyjęte w 1962 roku „wąskie sformatowanie” statutowe i brak koncepcji dalszego rozwoju, adekwatnej do zmieniającej się rzeczywistości⁴⁹ sprawiały, że wymagała ona nowego impulsu, reorientacji jej misji.

Podstawy ewidencji zabytków (1975-1980)

Lata 70. przyniosły zmiany realnego socjalizmu, co było widoczne zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej. Ochrona zabytków, mająca tak znaczący udział w kształtowaniu świadomości społecznej, podobnie jak w latach 50. ponownie stawała się instrumentem „polityki historycznej”, wymagała więc nowych bodźców i rozwiązań. Przykładem-symbolem na szczeblu centralnym była decyzja o odbudowie Zamku

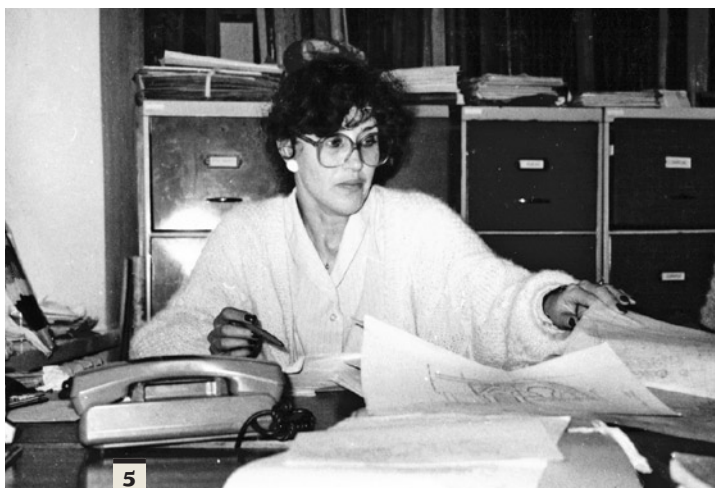
3. Pracownicy ODZ na Dolnym Śląsku w Lubiążu. Wyniki badań przedstawia Ewa Łużyńska z Wrocławskiego Ośrodka Archeologicznego (obecnie profesor Politechniki Wrocławskiej)

3. CDM's employees in Lower Silesia in Lubiąż. Results of research are presented by Ewa Łużyńska from the Wrocław Archaeological Centre (currently the professor of the Technical University of Warsaw)

4. Objazd zabytków Dolnego Śląska w latach 80. Od lewej: Michał Gradowski, Halina Galewska, Beata Wilde, Magdalena Rózewicz, Karol Guttmejer, Grzegorz Grajewski, pracownik Biura Dokumentacji Zabytków we Wrocławiu

4. A tour of Monuments of Lower Silesia in the 1980s. From the left: Michał Gradowski, Halina Galewska, Beata Wilde, Magdalena Rózewicz, Karol Guttmejer, Grzegorz Grajewski, an employee of the Office for Documentation of Monuments in Wrocław

Królewskiego w Warszawie, a więc dokończenia odbudowy Starego Miasta, która zyskała rozgłos i uznanie nie tylko w kraju, ale i na arenie międzynarodowej. Kontakty zagraniczne i ugruntowana opinia zawodowa profesorów Jana Zachwatowicza i Stanisława Lorentza mogły być wykorzystane w okresie odprężenia, jakim stawała się tzw. konferencja helsińska⁵⁰. O ile jednak firmy konserwatorskie, takie jak PP PKZ czy Kierownictwo Odnowienia Zamku na Wawelu mogły być wykorzystane do prac restauratorskich i kon-



serwatorskich przy zabytkach prestiżowych w Polsce i za granicą, o tyle ochrona prawna i zarządzanie zabytkami w kraju wymagało odpowiedzi na pytanie, co powinniśmy chronić i w jakiej mierze, na co spis z 1964 roku i klasyfikacja nie przyniosły zadowalającej odpowiedzi. Względna wolność wypowiedzi w okresie gierkowskim sprawiała, że w prasie można było przeczytać niepokojące informacje. Publicyści ujawniali skandale (np. plany zabudowy Kazimierza Dolnego)⁵¹ czy informacje o pogarszającym się stanie miast o wybitnych walorach historycznych i zabytkowych (jak Kraków czy Zamość). Płynęły sygnały niemal z całego kraju, a szczególnie z tzw. ziem odzyskanych o bulwersujących działaniach niszczenia zabytków wskutek decyzji władz lokalnych⁵². Równocześnie na arenie międzynarodowej kwestia ochrony zabytków, przy tym już nie w tradycyjnym ich rozumieniu, ale jako krajobrazu historycznego, stawała się ważnym elementem, w którym polskie osiągnięcia (odbudowa Starego Miasta w Warszawie czy Gdańsku) mogły legitymizować system. Należało także wyciągnąć konsekwencje z faktu podpisania, a niekiedy współuczestnictwa w redagowaniu międzynarodowych aktów

normatywnych⁵³. Sytuacja, w której Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków (w istocie departament) w Ministerstwie Kultury i Sztuki zarządzał największymi tzw. centralnymi muzeami i zajmował się propagandowymi elementami polityki muzealnej, wymagała korekty. Gdy dyrektorem ZMiOZ został, sprawujący wcześniej funkcję konserwatora miasta Torunia, Bohdan Rymaszewski, przywrócony został tytuł Generalnego Konserwatora Zabytków i podzielono ZMiOZ na dwie jednostki: jedną do spraw zabytków, drugą do spraw muzeów. Stanowisko generalnego konserwatora objął prof. Alfred Majewski, architekt, kierujący instytucją prowadzącą prace konserwatorskie na Wawelu i w wielu zespołach zabytkowych Małopolski. Po nim, w latach 1974-1977, stanowisko GKZ objął B. Rymaszewski⁵⁴.

W takiej sytuacji w 1975 roku dyrektorem ODZ został prof. Wojciech Kalinowski, architekt, historyk urbanistyki, uprzednio kierownik Zakładu Dokumentacji i Informacji, następnie sekretarz naukowy w Instytucie Urbanistyki i Architektury, a w latach 70. pracownik IHKM PAN⁵⁵. Jego celem stało się zorganizowanie systemu ewidencji zabytków w Polsce, przede wszystkim jednak dokonania zmiany sposobu myślenia o zabytkach. Istotą problemu było odejście od doktryny, zgodnie z którą mamy do czynienia ze zbiorem pojedynczych obiektów materialnych o szczególnej wartości. Publiczny spór o Kazimierz Dolny mógł być tego dobrą egzemplifikacją, ale sprawa dotyczyła budownictwa drewnianego, tak charakterystycznego dla tradycyjnego krajobrazu (w tym niszczących dworów i willi setek miast z cenną zabudową z przełomu XIX i XX stulecia, przede wszystkim jednak zespołów zabytkowych, z których w spisie znajdowała się na ogół budowla centralna lub świątynia z pominięciem późniejszych – „mniej wartościowych”, „zbyt młodych”, tworzących materialny zapis historii i dziedzictwa, w znacznej mierze uznawanych,

5. Magdalena Różewicz z działu zabytków ruchomych nad „kartami białymi”

5. Magdalena Różewicz from the Department of Movable Monuments over “white cards”

6. Szkolenie z realizacji programu Archeologicznego Zdjęcia Polski. Mapa Polski jest jeszcze szachownicą zbadanych obszarów, 1984 r.

6. A training course concerning the implementation of the Archaeological Photo of Poland programme. The Map of Poland is still a checkerboard of examined areas, 1984

zgodnie z doktryną polityczną, za symbole minionego ustroju. Możliwości interwencji konserwatorskich ograniczały też wpisy do rejestru wyznaczające granice zabytku na linii budynku, z pominięciem tzw. otuliny. Lista rodzajów zabytków, których wartości nie znajdowały uznania, a zatem mogły być bezkarnie przebudowywane lub znikły z powierzchni w latach 70., była długa (np. przemysłowe, folwarczne, dzielnice mieszkalne dla pracowników wielkich fabryk, budowle techniczne i komunikacyjne itp.). Tę, od połowy lat 60. dostrzegalną zmianę w rozumieniu pojęcia zabytku w Polsce,

sygnalizowały wypowiedzi przedstawicieli różnych dziedzin⁵⁶, jednak właśnie w 1975 roku, ustanowionym międzynarodowym rokiem architektury, znalazły one zwieńczenie w 2. numerze „Ochrony Zabytków”, w którym w dyskusji, poza głównym artykułem prof. Jerzego Stankiewicza, znalazły się wypowiedzi J. Bogdanowskiego, W. Kalinowskiego, L. Krzyżanowskiego i A. Billerta⁵⁷.

W. Kalinowski przystąpił do pracy w Ośrodku Dokumentacji Zabytków ze sprecyzowaną wizją nowej, pełnej ewidencji zabytków. Rok wcześniej przedstawił na życzenie Generalnego Konserwatora Zabytków analizę sytuacji i program zmian⁵⁸. Realizację tych planów mógł rozpocząć od 1975 roku. Najistotniejszą zmianą wprowadzoną przez W. Kalinowskiego w ODZ było przywrócenie rangi działowi zabytków architektury oraz powierzenie mu opracowania nowych wzorów ewidencji i instrukcji ich realizacji. Praca ta została wykonana w imponującym tempie. Głównym narzędziem pracy odtąd miała być i stała się karta zabytków architektury, zwana dla odróżnienia od tej, która była podstawą spisu z 1964 roku – „kartą białą”. Autorami jej koncepcji byli dr Andrzej Olszewski, przez krótki okres kierownik działu⁵⁹ oraz Wojciech Jankowski i Jerzy Kalicki. Temu ostatniemu przypadła rola organizatora nowego zespołu pracowników i wdrażania w życie nowej podstawy ewidencyjnej⁶⁰. „Karta biała”, w formacie zgodnym z powszechnie używanym do ewidencji kształtem (strony A4), wymagała bardzo skrupulatnego opisu i określenia wartości



obiektu, skalowanego planu oraz wypełnienia rubryk związanych z działaniami konserwatorskimi, przede wszystkim jednak wykonania zdjęć dokumentujących stan zabytku. Ważną cechą „karty białej” było zwiększenie jej objętości z dwóch do czterech stron, a także możliwość umieszczenia znacznej liczby fotografii i informacji na kolejnych wkładkach.

Zgodnie z intencjami planowanego systemu ewidencji, „karty białe” należało wykonywać przede wszystkim dla obiektów, które planowano wpisać do rejestru. Z czasem miały zastąpić „karty zielone”, które dołączane były do nowej „karty białej”. Realizacja „kart białych” wymagała przygotowania fachowego z kilku dziedzin, a ich wykonanie zgodnie z przyjętym założeniem i w planowanym okresie kilku lat – także środków finansowych. Ich realizacja dla podstawowego zasobu zabytków była pracą, którą należało więc planować na co najmniej kilkanaście lat. Jakość kart mogła być kontrolowana przez Ośrodek, gdyż zawsze powstawały w trzech egzemplarzach, z których jeden wchodził w skład centralnej ewidencji. Duże wymagania, jakie postawiono wykonawcom „kart białych”, miały istotny wpływ na podwyższenie poziomu fachowości pracowników służb konserwatorskich, dawały bowiem okazję do doskonalenia dokumentacji fotograficznej i planistycznej.

Nowa koncepcja ewidencji pojawiła się równocześnie z reformą administracji, której rezultatem było powołanie aż 49 województw. W wielu z nich trudno było znaleźć dobrze przygotowanego kandydata na

wojewódzkiego konserwatora zabytków. Aż do połowy lat 80. organizowane były w nowych województwach biura dokumentacji zabytków, a przejmowanie przez nie zasobów dokumentacji ze „starych” województw stawało się niemalym wyzwaniem⁶¹. Była to jednak także szansa na powiększenie liczby pracowników w służbach konserwatorskich i okazja do wdrożenia ewidencji na nowych zasadach. Ważnymi wieloletnimi wykonawcami kart białych okazały się pracownice naukowe PP PKZ⁶².

Rychło okazało się jednak, że podwyższenie standardu programu „karty białej” nie rozwiązuje głównego problemu służb konserwatorskich, a mianowicie oceny zasobu i decyzji o wybraniu tych, co do których należy wszcząć procedury wpisu do rejestru. Do tego potrzebna była znacznie szersza kwerenda wstępna, wykonywana w niektórych województwach, jednak według doraźnie określanych kryteriów. Ta sytuacja legła u podstaw podjęcia wykonania spisu adresowego. Program tzw. fiszek adresowych obejmował fotografię budynku i elementarne dane adresowe oraz określenie chronologii obiektu i miał objąć wszystkie (murowane i drewniane) budynki, które posiadają atrybuty skłaniające do umieszczenia ich w zasięgu zainteresowania konserwatorskiego. Poligonem doświadczalnym dla spisu adresowego stało się województwo leszczyńskie, w którym funkcję wojewódzkiego konserwatora zabytków pełnił Wawrzyniec Kopczyński, postać charyzmatyczna w środowisku konserwatorskim. Jednak założenie, że spis uda się przeprowadzić w ciągu dwóch lat, okazało się płonne. Szacunkowe prognozy, sugerujące, że spis adresowy obejmie około 100 000 obiektów (a więc około trzy razy więcej niż kart „zielonych”, które stały się podstawą klasyfikacji w 1964 roku) okazały się nierealistyczne, co przyczyniło Ośrodkowi istotnych trudności⁶³. Prognozy te były bowiem podstawą uzyskiwania funduszy na finansowanie spisu adresowego, a przedłużanie się prac nad nim stało się okazją do krytyki tego przedsięwzięcia. Było wiadomo, że większość budynków, które znalazły się w spisie adresowym, nie będzie chroniona wpisem do rejestru, jednak nie ulegało wątpliwości, że tylko tak szeroko zarzucona sieć ewidencyjna pozwoli właściwie ocenić i waloryzować zasoby zabytkowe. Dzięki spisowi ujawniono setki zabytków o znacznych wartościach pominiętych w poprzednich próbach inwentaryzacji.

Lata 70. przyniosły również znacznie więcej niż poprzednio opracowań studialnych zarówno zabytków pojedynczych, jak i zespołów oraz miast. Wiązało się to z podejmowanymi pracami konserwatorskimi, w większości realizowanymi przez PP PKZ, a także ze zleceniami dla pracowni naukowych PKZ. Pionierem i autorem wielu studiów miast był W. Kalinowski, a wiele z tych opracowań stawało się odkryciem wartości zabytkowych, w poprzednich latach niedostrzeganych⁶⁴. Kopie tych opracowań były gromadzone w Ośrodku. Tym samym powstawał trójstopniowy zapis składający się na system ewidencji zabytków, obejmujący kolejno: fiszkę adresową, „kartę białą” i studium historyczne. Każde ogniwo tego schematu pełnić powinno różną funkcję i każde następne zwiększało zasób informacji o zabytku. Z pewnymi modyfikacjami ten schemat mógł być stosowany do każdego rodzaju zabytku. Przykładem mogła być ewidencja miast zabytkowych prowadzona w ODZ w latach 1962-1963. Przyniosła ona pełne rozpoznanie zasobu – dla wszystkich miast założonoteczki ewidencyjne i stopniowo przygotowywano opracowania szczegółowe dla 500. W latach 80. i 90. kontynuowano prace nad wykonaniem dla nich zdjęć lotniczych⁶⁵.

W 1975 roku rozpoczęto też prace nad ewidencją zabytkowych parków i ogrodów oraz cmentarzy. W regulaminie (statucie) ODZ ewidencję parków zapisano jako zadanie wspólne z ewidencją miast. Do realizacji obu tych obszarów nie przewidziano jednak żadnej komórki wewnętrznej ODZ. Ewidencja miast była więc zadaniem realizowanym przez dwuosobową pracownię urbanistyczną działu zabytków architektury. Niestety – dla parków i ogrodów zabrakło etatów. W ministerstwie kultury i sztuki idea przeprowadzenia pełnej ewidencji znajdowała wówczas zrozumienie wśród zastępców Generalnego Konserwatora Zabytków i dla obu tych zakresów ZMiOZ zlecał ewidencję wybranym specjalistom, ale na kartach i według instrukcji przygotowanych w ODZ⁶⁶.

Ostatnim ogniwnem systemu ewidencji zabytków w Ośrodku stała się ewidencja stanowisk archeologicznych. W. Kalinowski, jak niewielu z jego generacji architektów, interesował się archeologią i widział niezbędność przeprowadzenia rozpoznania stanowisk archeologicznych jako pierwszego kroku prowadzącego do ich ochrony. W środowisku archeologów

powszechna była praktyka badań powierzchniowych ukierunkowanych na lokalizację stanowisk, których badanie wykopaliskowe dostarczyłoby materiałów do kolejnych studiów problemowych. Do lat 70. tylko w niektórych archeologicznych instytucjach badawczych stosowano własne, ale zróżnicowane schematy zapisu informacji uzyskiwanych metodą badań powierzchniowych⁶⁷. Przełomem stały się systematyczne badania Stefana Woydy, konserwatora do spraw archeologii województwa warszawskiego, prowadzone systematycznie przez kilka lat na Równinie Błońskiej⁶⁸, która uznawana była za jałową pod względem reliktów pradziejowych. Odkrycia dokonane wówczas metodą penetracji powierzchniowej, opracowanej przez S. Woydę, ujawniły na tym terenie kilka tysięcy stanowisk z okresu rzymskiego, związanych z dymarkową produkcją żelaza. S. Woyda opracował podstawowe zasady lokalizacji stanowisk oraz opisu dokonywanych obserwacji, jednakże nie podjął się próby opracowania systemu, który można byłoby upowszechnić jako obowiązujący na obszarze całego kraju. Jeszcze we wrześniu 1977 roku w raporcie o ewidencji⁶⁹ W. Kalinowski, uznając za pilną realizację ewidencji stanowisk archeologicznych, stwierdził, że ODZ nie ma takiej możliwości, nie dysponuje bowiem ani etatami, ani środkami finansowymi. Te zaplanowane zostały w międzyresortowym problemie badawczym, a ich wykonania miały się podjąć PKZ⁷⁰.

Zadanie to ostatecznie powierzono ODZ, a jego realizacji podjąłem się w 1978 roku, po akceptacji planu przedstawionego ówczesnemu dyrektorowi ZMIOZ, B. Rymaszewskiemu. W ciągu dwóch lat, po wszechstronnej konsultacji z archeologami ze wszystkich ośrodków dysponujących doświadczeniem w zakresie badań powierzchniowych, zatwierdzona została karta ewidencyjna (KESA), instrukcja i system jej wdrożenia⁷¹. Ponownie sprawdziła się w tym wypadku metoda działania stosowana w ODZ od wielu lat. Ośrodek nie funkcjonował jak „ministerialna”, nakazowa instytucja władzy, w izolacji od środowisk naukowych, które były najbardziej zainteresowane ewidencją stanowisk, choć nie podlegały resortowi kultury. Podjął natomiast skutecznie prace nad opracowaniem wzorów dokumentacji, instrukcją ich wykonania oraz koordynacją realizacji przez najbardziej zainteresowaną sieć urzędów konserwatorskich i biur dokumentacji.

W latach 70. dział zabytków ruchomych kontynuował prace ewidencyjne. Zbiór kart zabytków ruchomych w tym czasie liczył już 150 000 i co roku powiększał się o kilka tysięcy. Teraz konieczne stało się znalezienie nośnika, na którym można byłoby ich zawartość przechowywać. Pierwsze próby przenoszenia zawartości kart na nośnik elektroniczny rozpoczęły się w Ośrodku w 1973 roku. Przy współpracy z Instytutem Łączności opracowane zostały dwa systemy (dla zabytków ruchomych i nieruchomych) wprowadzania kart do maszyn cyfrowych. Ten program nie zdał egzaminu i po pierwszych próbach został zaniechany⁷². Stała współpraca i konsultacje z fachowcami z tego zakresu pozwoliły opracować specjalny formularz, na który nanoszono dane z karty ewidencyjnej. Projekt karty architektury i stanowisk archeologicznych opracowany został już z uwzględnieniem wymogów przyszłego programowania komputerowego⁷³.

W pozostałych działach Ośrodka, w latach 70., systematycznie powiększała się baza wszelkich opracowań z zakresu konserwatorstwa i muzealnictwa. Rósł księgozbiór, kolekcje archiwum, w dziale muzeów trwały prace nad bibliografią publikacji z zakresu muzealnictwa. Nowy system ewidencyjny wymagał upowszechniania nowych formularzy i instrukcji, które opublikowano w 1981 roku w serii BMiOZ⁷⁴. Trwały prace nad kolejnymi słownikami terminologicznymi.

Dział wydawnictw podjął wówczas szczególną inicjatywę – edycji czasopisma poświęconego zabytkom i ich ochronie, przeznaczonego dla większej liczby czytelników. Uzyskanie debitu dla stałego czasopisma było przedsięwzięciem skomplikowanym. Narodziły się „Spotkania z Zabytkami”, najpierw ukazujące się pod niezobowiązującą nazwą informatora. Koncepcję „Spotkań...” przygotowali Krzysztof Nowiński, ówczesny szef działu wydawnictw, i Lidia Bruszevska. Należy także podkreślić wsparcie dla tego wydawnictwa ze strony dyrekcji Ośrodka, a następnie aktywny nadzór nad jego rozwojem. Stało się ono flagowym wydawnictwem ODZ, przez wiele lat jedynym w tej części Europy, zyskującym uznanie fachowych gremiów dziennikarskich⁷⁵.

Autorytet dyrektora Ośrodka jako badacza, autora pionierskich opracowań i wykładowcy akademickiego, a także jego niezwykle otwarta osobowość, powodowały, że przyjęta w latach 60. w Ośrodku metoda działania, oparta na bliskiej współpracy na co dzień

poszczególnych działów ze specjalistami różnych dziedzin i zespołami eksperckimi, przynosiła efekt „wartości dodanej” i możliwości korzystania z najnowszych ustaleń współdziałających naukowców⁷⁶. Szczególnie dotyczyło to Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, w tym Instytutu Konserwatorstwa i Zabytkoznawstwa oraz Instytutu Archeologii, jedyne- go, który specjalizował się wówczas w badaniach nad średniowieczem i nowożytnością. Dotyczyło to także Politechniki Łódzkiej i Uniwersytetu Warszawskiego, a więc tych uczelni, na których W. Kalinowski prowadził stałe wykłady⁷⁷.

Zabytki w krajobrazie kulturowym (1980-1989)

Odejście od doktryny traktującej zabytek jako obiekt o szczególnej wartości artystycznej, podkreślenie jego znaczenia historycznego w kontekście krajobrazu kulturowego i jego roli wizerunkowej⁷⁸ powodowało w latach 80. narastanie fali krytyki systemu ochrony zabytków. Nie chodziło już jednak tylko o obronę zagrożonych obiektów zabytkowych, lecz także o położenie tamy dewastacji krajobrazu tandetną zabudową, o ochronę układów urbanistycznych i panoram miast historycznych. Nasilała się krytyka ustawy z 1962 roku i wnioski o nadanie jej nowego kształtu⁷⁹. Niezwykle istotnymi argumentami stawały się więc także informacje o zasobie zabytków i ich stanie. Podjęte od 1975 roku w ODZ prace nad pełną ewidencją zabytków i przeprowadzona niezwykle skutecznie w tym zakresie zmiana zasad jej wykonywania, znacznie poszerzyły zakres i wymogi formalne ewidencji. Jej realizacja wymagała jednak czasu⁸⁰. Mimo skromnych środków finansowych prace postępowały w latach 80. nad podziw systematycznie. Istotna była w tym wypadku rola nowego wówczas kierownika działu zabytków nieruchomych – Hanny Krzyżanowskiej, która wraz z kilkusobowym działem potrafiła systematycznie i skutecznie współpracować z biurami dokumentacji zabytków w sprawach „kart białych” i spisu adresowego. Co roku zbiór powiększał się o kilkanaście tysięcy kart ewidencyjnych, zaczynały masowo się pojawiać fiszki adresowe orazteczki dokumentacyjne Archeologicznego Zdjęcia Polski (AZP). Utworzono dział archeologiczny i uzyskano kilka etatów do realizacji nowych zadań. Jednak już w połowie lat

80. baza materialna ODZ stawała się istotną barierą funkcjonowania instytucji, wobec której zmieniał się także klimat w Ministerstwie Kultury i Sztuki, któremu podlegała. Nadzieje na korzystną zmianę ustawy w okresie stanu wojennego znikły⁸¹. Już w połowie lat 70. W. Kalinowski sygnalizował skutki zmian w ewidencji w kontekście zbyt małej siedziby ODZ, składał także projekty nowego statutu⁸², który – sformułowany w zgoła odmiennej rzeczywistości końca lat 50. – stanowił istotną przeszkodę w działaniach Ośrodka, zwłaszcza we współpracy ze służbą konserwatorską aż w 49 województwach⁸³. Próby ustalenia profilu biur dokumentacji w województwach i stała współpraca nad ewidencją w istotny sposób pozycjonowały miejsce ODZ w systemie ochrony jako instytucji ustalającej wzory dokumentacji, będącej podstawą realizacji polityki państwa w stosunku do dóbr kultury i zabytków, ale także stymulującej metody działania w tym obszarze⁸⁴. Ośrodek zaczął więc organizować cykliczne konferencje z przedstawicielami biur dokumentacji i starał się wpływać na sposób ich działania. Pojawił się dylemat: czy mają one być przedłużeniem biura WKZ i zajmować się działalnością administracyjną, czy też w większym stopniu ewidencją, monitoringiem zabytków i analizą sytuacji w danym województwie.

Wdrażanie ewidencji archeologicznej wymagało przede wszystkim współpracy z archeologami zatrudnionymi w biurach dokumentacji zabytków i instytucjami współpracującymi w danym środowisku, gdyż wdrożony system wymagał zakorzenienia metody, niebędącej dotąd przedmiotem nauczania na wyższych uczelniach, a także oceniania rezultatów badań powierzchniowych, z których materiały pochodzące z różnych okresów pradziejów musiały być weryfikowane zgodnie z lokalnymi doświadczeniami badaczy. Konferencje i konsultacje organizowane przez D. Jaskanis, kierującą działem archeologicznym, w ciągu kilku lat uformowały archeologiczną służbę konserwatorską, jej obowiązki, zadania i metody pracy niejako w ramach środowiska konserwatorskiego, w którym archeolodzy pracowali dotąd doraźnie i bez jasno określonych zadań⁸⁵.

Większa niż kiedykolwiek współpraca z administracją wojewódzką i biurami dokumentacji wymagała od pracowników Ośrodka lepszego rozeznania w sytuacji zabytków niż tylko przez pryzmat dokumentacji

ewidencyjnej. Problemu tego nie rozwiązywały indywidualne delegacje terenowe, na ogół wykorzystywane do konsultacji w samych ośrodkach wojewódzkich. Dlatego w latach 80. Ośrodek zorganizował tygodniowe objazdy terenowe kolejno do wszystkich regionów, służące poznaniu najważniejszych zespołów zabytkowych i nawiązaniu kontaktów z pracownikami biur dokumentacji pełniących rolę przewodników⁸⁶.

Narastający problem braku miejsca⁸⁷ na powiększające się zbiory mógł być częściowo rozwiązany przez wykorzystanie zabytkowego dworca, otrzymanego od władz miasta Grodziska Mazowieckiego. Warunkiem było jednak przeprowadzenie kapitalnego remontu obiektu. Niestety, wykonawca prac, PP PKZ, kilka lat pozostawiał rozpoczęte prace w zawieszeniu (dotyczyło to również kilku innych obiektów na Mazowszu). Gdy ewidencja nie mogła być udostępniana zainteresowanym z braku miejsc, warunki pracy się pogarszały⁸⁸. Ośrodek zaczął wynajmować osobne lokale dla swoich działów. Kolejno wyprowadzały się dział wydawnictw, redakcja „Spotkań z Zabytkami”, fototeka, dział muzealnictwa, w końcu dział archeologiczny. Od połowy lat 80. ODZ nie mógł też korzystać, tak jak uprzednio, z doświadczenia i wiedzy dyrektora W. Kalinowskiego. Choroba uniemożliwiła mu peł-



7. Architekt Wojciech Czech (stoi) przedstawia opracowanie historii, przemian środowiska kulturowego i zabytków Górnego Śląska, 1988 r.

7. Architect Wojciech Czech (standing) presents a study of history, transformations of the cultural environment and monuments of Upper Silesia, 1988

8. Siedzą od lewej: Izabella Cywińska, minister kultury i sztuki w rządzie Tadeusza Mazowieckiego, prof. Stanisław Mossakowski, dyrektor Instytutu Sztuki PAN, prof. Wojciech Kalinowski, dyrektor ODZ i Marek Konopka, wicedyrektor ODZ, 1989 r.

8. Sitting from the left: Izabella Cywińska, Minister of Culture and Art in Tadeusz Mazowiecki's government, Prof. Stanisław Mossakowski, Director of the Institute of Art of the Polish Academy of Sciences (PAN), Prof. Wojciech Kalinowski, Director of CDM, and Marek Konopka, Vice-Director of CDM, 1989

nienie funkcji w tak intensywnym zakresie jak dotychczas, a po powrocie z leczenia bardzo ograniczyła jego aktywność.

Pojawiły się jednak pierwsze oznaki zmian politycznych, które rodziły nadzieję, że uda się przeprowadzić zmiany w zakresie ochrony zabytków i uda się wykorzystać z takim trudem gromadzoną bazę informacji o zasobie zabytków w Polsce. Sygnałem zmian była nominacja na stanowisko Generalnego Konserwatora Zabytków (właściwie dyrektora Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków z takim tytułem) Tadeusza Zielniewicza, historyka sztuki, uprzednio wojewódzkiego konserwatora zabytków w Lublinie, który od kilku lat brał udział w dyskusji w sprawie zmian prawa i braków w funkcjonowaniu służb konserwatorskich⁸⁹. Uważał on, że ODZ dostarczy „paliwa” do projektów reform w tym zakresie, a więc nie tylko informacji, lecz także elementów do diagnozy sytuacji. Powołana została komisja w sprawie założeń zmian w ustawie



(tzw. Komisja Gieysztora). Przygotowany został też raport oceniający aktualną sytuację w ochronie zabytków i muzealnictwie i perspektywy zmian do 2000 roku⁹⁰. Były to działania, których przydatność i istotność można było docenić, gdy u progu lat 90. doszło do zmian systemu politycznego i gospodarczego.

Wielka zmiana (1990-1995)

Dyskusje o potrzebie reformy ochrony zabytków z lat 80. i związane z tym propozycje zmian legislacyjnych umożliwiły znowelizowanie ustawy z 1962 roku już 19 lipca 1990 roku⁹¹. Na jej podstawie 22 września 1990 roku powołana została przy Ministrze Kultury i Sztuki Państwowa Służba Ochrony Zabytków (PSOZ), kierowana przez Generalnego Konserwatora Zabytków. Jednym z organów sprawujących ochronę dóbr kultury został dyrektor Ośrodka Dokumentacji Zabytków, kierujący centralną ewidencją dóbr kultury. Ze względu na stan zdrowia na emeryturę przeszedł wówczas prof. W. Kalinowski. Dyrektorem Ośrodka został Marek Konopka (od 1981 roku zastępca dyrektora ODZ), mianowany przez minister Izabellę Cywińską.

W nowym statucie ODZ⁹² z 22 grudnia 1990 roku określono jego najważniejsze cele: wspieranie PSOZ, prowadzenie centralnej ewidencji zabytków i koordynacja jednostek PSOZ w tym zakresie, opracowywanie zasad dokumentacji zabytków, opracowywanie merytorycznych podstaw konserwatorskiej polityki ochrony środowiska kulturowego. W statucie znalazł

się także zapis o utworzeniu nowej struktury wewnętrznej instytucji, sankcjonując m.in. istnienie działu archeologii, powołując dział informacji i technik komputerowych oraz 12 oddziałów terenowych. Były one próbą konstrukcji nowych narzędzi w systemie, niezwykle istotnych dla realizacji idei ochrony środowiska (krajobrazu) kulturowego⁹³, a zarazem spełnieniem postulatu W. Kalinowskiego jeszcze z lat 70.⁹⁴ Określenie miejsc, w których oddziały ODZ powinny funk-

cjonować, było świadomą antycypacją idei zmian w administracji i tworzenia nowych, dużych województw nawiązujących do historycznych regionów Rzeczypospolitej⁹⁵.

Rozwiązany został także problem siedziby Ośrodka (niestety, tylko na 10 lat). Otrzymał on dawny budynek poszpitalny, obiekt w Alejach Ujazdowskich 6⁹⁶, należący dotąd do Muzeum Niepodległości (przekształconego z dawnego Muzeum Historii Ruchu Rewolucyjnego). Zbiory kart ewidencyjnych działu architektury nareszcie mogły być powiększane, udostępniane i opracowywane, a pracownicy zyskali minimum niezbędne dla wykonywania codziennej pracy. Tym razem jednak stawali się oni partnerami nowo powstałych urzędów konserwatorskich i oddziałów ODZ. Nowym kierownikiem działu został Juliusz Wendlandt.

Dnia 22 stycznia 1991 roku otwarto oddział regionalny w Gdańsku, a kolejne uruchamiano w ciągu roku. O ile pracownicy urzędów konserwatorskich

9. Otwarcie nowego lokalu Gdańskiego Ośrodka Dokumentacji Zabytków w styczniu 1991 r. Obok drzwi – Janina Grabowska, kierownik Ośrodka

9. Opening of new premises of the Gdańsk Centre for Documentation of Monuments in January 1991. Near the door: Janina Grabowska, Head of the Centre

10. Dyrektorzy „bratnich” ośrodków: Marek Konopka, dyrektor Ośrodka Dokumentacji Zabytków i Andrzej Michałowski, dyrektor Ośrodka Ochrony Zabytkowego Krajobrazu, Jasna Góra, 1991 r.

10. Directors of “fellow” centres: Marek Konopka, Director of the Centre for Documentation of Monuments, and Andrzej Michałowski, Director of the Centre for the Preservation of Historic Landscape, Jasna Góra, 1991

uprzednio zatrudnieni w biurach dokumentacji zabytków, obecnie wchodzili do wojewódzkich oddziałów PSOZ, o tyle w oddziałach regionalnych ODZ pojawiali się nowi pracownicy, z doświadczeniem zawodowym w wyższych uczelniach lub pracowniach naukowych PKZ. Ośrodki regionalne dopiero musiały wypracować zakres i metody działania, dostosowując się do rozmaitych warunków i odmiennych potrzeb w poszczególnych środowiskach⁹⁷.

Nowa struktura organizacyjna ochrony zabytków zmieniała też sytuację innych instytucji podległych Ministerstwu Kultury i Sztuki, zajmujących się problematyką ochrony zabytków. Należał do nich Zarząd Ochrony i Konserwacji Zespołów Pałacowo-Ogrodowych, Ośrodek Ochrony Obiektów Muzealnych i Zespół Ekspertów Międzyresortowej Komisji ds. Rewaloryzacji Miast i Zespołów Staromiejskich. Instytucje te wraz z ODZ podpisały 8 kwietnia 1991 roku porozumienie o powołaniu Rady Programowej Centrum Badań i Ochrony Zabytków. Jej przewodniczącym został prof. Janusz Bogdanowski. Miały one tworzyć zaplecze merytoryczne dla Generalnego Konserwatora Zabytków i współpracować przy rozwiązywaniu wspólnych problemów. Z nich najbliższy Ośrodkowi był Zarząd Ochrony i Konserwacji Zespołów Pałacowo-Ogrodowych gromadzący dokumentację parków, ogrodów i cmentarzy i rychło przekształcony w instytucję, której głównym zadaniem stała się problematyka krajobrazu kulturowego. Dla potrzeb PSOZ i instytucji GKZ powołany został „Kurier Konserwatorski” (jako Biuletyn PSOZ), przygotowywany w ODZ. Publikowano w nim najważniejsze teksty informujące o funkcjonowaniu GKZ i PSOZ, zarządzenia, opinie prawne i programowe tekstów merytorycznych dotyczących ochrony środowiska kulturowego⁹⁸.

Na czym polegała istota zmian strukturalnych przeprowadzonych w 1990 roku w kontekście ODZ? Nowelizacja ustawy zmieniała jej główne założenie, że ochrona zabytków jest obowiązkiem państwa. W nowej wersji dbanie o zabytki powierzono ich użytkownikom, a państwo zostało zobowiązane do tworzenia właściwych do tego warunków. Pierwszym z nich było przestrzeganie zasad działań konserwatorskich, wykonywanych już nie przez centralną firmę państwową, lecz liczne podmioty. Ten obowiązek wymagał dysponowania przez państwo służbą konserwatorską. Dotychczasowy wojewódzki konserwator



zabytków, mający status organu administracji państwowej, na ogół nie miał żadnego zespołu pracowników, z którym mógłby te zadania wykonywać. Reforma stwarzała tę możliwość przekazując etaty biur dokumentacji do urzędów wojewódzkich⁹⁹. Rejestr zabytków w dalszym ciągu określał te zabytki, które należały chronić prawem. Dla ochrony krajobrazu kulturowego, a więc także zabytków nie wpisanych do rejestru, niezbędne były nowe narzędzia. Pojawiło się w ustawie pojęcie parku kulturowego, niestety nie określono jak należy go tworzyć. Podstawowym narzędziem powinna stać się ewidencja, której zasoby należało waloryzować. Określanie wartości zabytków, jak miało to miejsce przy spisie z 1964 roku, okazało się wręcz szkodliwe. Tylko waloryzacja porównawcza, na podstawie opisu wartości istotnych dla danego regionu, mogła stworzyć warunki dla opieki nad zabytkami przez samorządy¹⁰⁰. Drugim ramieniem realizacji ustawy miały być z czasem ośrodki regionalne – oddziały ODZ, skupiające w ramach swojej działalności osoby różnych specjalności i zawodów z całego środowiska, których wiedza o regionie dawałaby podstawę do określania najważniejszych (i najpilniejszych) celów ochrony i opieki.

Oddziały ODZ były zróżnicowane w zależności od możliwości środowiska, w którym funkcjonowały i indywidualności ich kierowników¹⁰¹. Niewątpliwie do najbardziej aktywnych należały: gdański, kierowany przez Janinę Grabowską, a następnie przez dr. A. Kostarczyka i krakowski, którego szefem został dr Z. Myczkowski. Szybko okazało się, że wiele

inicjatyw podejmują oddziały toruński: kierowany przez dr. Z. Jabłońskiego i poznański, kierowany przez D. Matyaszczyk. Trudniejszy start miały ośrodki we Wrocławiu, z kierownikiem G. Grajewskim i warszawski z E. Pustolą-Kozłowską. Oba regiony – Dolny Śląsk i Mazowsze, mimo istnienia wielu fachowych instytucji w stolicy regionu, potrzebowały placówki, która zajęłaby się systematycznie całością problematyki zabytków na ich terenie. Wszystkie te ośrodki



w ciągu krótkiego czasu rozpoczęły działalność wydawniczą, zarówno doraźną na potrzeby szkoleniowe, jak i opracowując pilnie potrzebne opracowania monograficzne różnych tematów regionalnych, a także podejmując trud wydawania czasopisma. Krakowskie „Teki konserwatorskie” i warszawskie „Mazowsze” stały się przykładami znakomitych (choć w obu wypadkach różnych w koncepcji i formie) regionalnych periodyków, publikujących znakomite teksty i mających atrakcyjną formę¹⁰². Niewątpliwie przyczyniły się do animacji środowiska zainteresowanych ochroną zabytków specjalistów różnych dziedzin. Spoiwem współpracy ODZ i oddziałów regionalnych był program badawczy „Synteza kulturowych wartości przestrzeni państwa polskiego”. Jego geneza sięgała 1988 roku, gdy ODZ zorganizował dla biur dokumentacji zabytków seminarium w Rudach k. Raciborza na temat modelu interdyscyplinarnych studiów regionalnych nad środowiskiem kulturowym¹⁰³. Programem kierował oddział gdański, a przewodniczącym Rady Programowej był prof. Janusz Bogdanowski¹⁰⁴. W ramach programu odbyło się wiele spotkań seminaryjnych,

wydane zostały cztery zeszyty z materiałami. Niestety, bardzo interesujące rezultaty opracowania, zwłaszcza w aspekcie ochrony krajobrazu kulturowego, nigdy nie ujrzały światła dziennego¹⁰⁵.

Krokiem w kierunku nadchodzącej rewolucji elektronicznej stało się na początku lat 90. wyposażenie Ośrodka i jego oddziałów w kosztowny sprzęt komputerowy. Dzięki funduszom uzyskanym z Fundacji Polsko-Niemieckiej udało się kupić sprzęt firmy Apple. W nowym dziale technik komputerowych podjęto prace nad koncepcją programu zapisu danych ewidencji zabytków do pamięci cyfrowej, jednak w tych latach w Polsce brakowało programistów, którzy koncepcje te mogliby wprowadzić w życie. Było jednak wiadomo, że przy obserwowanym już wówczas tempie rozwoju informatyki digitalizacja zbiorów ewidencyjnych będzie realna w nadchodzących latach.

W znowelizowanej ustawie pojawił się artykuł 6 powołujący kategorię pomników historii. W Ośrodku przy współpracy oddziałów regionalnych przygotowano wnioski skierowane do prezydenta RP o uznanie zabytków za pomniki historii. Przygotowana została też pierwsza (zaledwie w kilku egzemplarzach) publikacja tych opracowań. W Ośrodku powstały też wnioski o wpis Zamościa i Jasnej Góry na Listę Światowego Dziedzictwa. Były to pierwsze doświadczenia współpracy z organizacjami międzynarodowymi w tym zakresie¹⁰⁶. Zmiana rządu w 1994 roku (tworzonego przez SLD i PSL) przyniosła stopniowy demontaż systemu stworzonego w 1990 roku. Pierwszym krokiem było „oddanie” wojewódzkich oddziałów PSOZ powrotem do urzędów wojewódzkich.

Zmiany polityczne w 1990 roku wpłynęły także na kształt Ośrodka Dokumentacji Zabytków. Z instytucji stanowiącej archiwum Ministerstwa Kultury

11. Prof. Janusz Bogdanowski, przewodniczący Rady Programowej ODZ

11. Prof. Janusz Bogdanowski, Chairman of the Programme Board of CDM

12. Prof. Michael Petzet, Generalny Konserwator Zabytków Bawarii i przewodniczący ICOMOS, zwiedza zamek w Malborku (przed wpisem na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO). Z lewej Marek Konopka, dyrektor ODZ, z prawej Mariusz Mierzwiński, dyrektor Muzeum w Malborku, 1994 r.

12. Prof. Michael Petzet, General Conservator of Monuments in Bavaria and Chairman of ICOMOS, visits the Castle in Malbork (before inscription into the UNESCO World Heritage List). From the left: Marek Konopka, Director of CDM, from the right: Mariusz Mierzwiński, Director of the Museum in Malbork, 1994



12

i Sztuki w obszarze ochrony zabytków, dzięki realizacji w latach 70. i 80. wizji Wojciecha Kalinowskiego nowej ewidencji zabytków¹⁰⁷, stał się instytucją obejmującą nie tylko wybrane dzieła kultury, lecz kompleksowo wszelkie historyczne elementy środowiska kulturowego. Ośrodek włączył system ochrony zabytków w Polsce do aktualnych koncepcji ochrony dziedzictwa, znajdujących odzwierciedlenie w międzynarodowych normach ustalanych w konwencjach UNESCO i kartach ICOMOS. Ośrodek stał się także instytucją nie tylko gromadzącą dokumentację, lecz także merytorycznym zapleczem administracji państwa w sprawach ochrony dziedzictwa. Oczekiwania wobec roli instytucji, będącej obecnie kontynuacją ODZ, formułowane przez środowiska konserwatorskie, świadczą także o tym, że w okresie kilku lat „po wielkiej zmianie” Ośrodek potrafił przedstawić taki model współpracy z instytucjami konserwatorskimi w całym kraju, że stał się instytucją kreującą nowe kierunki ochrony dziedzictwa materialnego i pamięci jego historycznych korzeni. Konsekwencją nowej ewidencji było przekazanie zasadniczego problemu: co i jak chronić, ze szczególną centralnego do historycznych regionów, państwu zaś pozostawienie troski o dzieła, miejsca i pamiątki, mające szczególne znaczenie ogólnopolskie.

Dokumentacja tego, co przetrwało z dawnego, nie ma służyć klasyfikacji, lecz oznaczeniu tych elementów dziedzictwa kulturowego, które są istotne dla zachowania tożsamości kraju, regionu, miasta czy tradycji, mającej znaczenie dla spójności społecznej.

ODZ, KOBiDZ, NID (1995-2011)

W latach 1995-2000 Ośrodek kontynuował swoje dotychczasowe działania, kierowany przez dr. Roberta Kunkla. Kolejną zmianą było połączenie w 2002 roku ODZ z Ośrodkiem Ochrony Zabytkowego Krajobrazu, co pozwoliło stworzyć pełny i jednolity zasób ewidencyjny i zmienić nazwę instytucji na Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków. W latach 2000-2010 instytucją kierowało kolejno czterech dyrektorów: Michał Urbanowski, Tomasz Mikocki, Jacek Rulewicz i Marcin Gawlicki, a następnie, jako pełniący obowiązki dyrektora, Paulina Florjanowicz. W 2011 roku powołano Narodowy Instytut Dziedzictwa. □

Marek Konopka, ukończył studia z zakresu archeologii i dziennikarstwa na Uniwersytecie Warszawskim. Pracował jako inspektor w Zarządzie Muzeów i Ochrony Zabytków, adiunkt w Instytucie Historii Kultury Materialnej PAN, kierownik działu Archeologii i dyrektor w ODZ, główny specjalista w Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, był doradcą wiceministra w MKiDN (1999-2001), dyrektorem departamentu archeologii w Urzędzie Generalnego Konserwatora Zabytków (do jego likwidacji w 2002 r.). Pracował także w Zamku Królewskim w Warszawie (w realizacji Programu Trakt Królewski). Autor 450 publikacji poświęconych muzealnictwu, ochronie zabytków i archeologii. Przez 25 lat redaktor kwartalnika „Z otchłani wieków” i „Informatora Archeologicznego”, redaktor „Wiadomości Konserwatorskich” SKZ i „Biuletynu Informacyjnego PKN ICOMOS”. Sekretarz Generalny Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków (1982-1991), wiceprezes Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS (od 2009 r.)

Przypisy

- 1 M. Walicki, *Sprawa inwentaryzacji zabytków w dobie Królestwa Polskiego (1827-1862)*, Warszawa 1931, s. 33; niewiele wcześniej kwestię inwentaryzacji uznał za niezmiernie istotną F.K. Schinkel, w 1815 r. pisząc: „Wpierw zdobyć więc należy wiedzę – co się zachowało... pierwszym zajęciem powinno być sporządzenie spisów tego co się na obszarze danego regionu znajduje”. Cyt. za M. Arsyński, *Idea. Pamięć. Troska*, Malbork 2007, s. 148, p. 547.
- 2 Zarządzenie nr 166 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 23 grudnia 1961 r. w sprawie utworzenia Ośrodka Dokumentacji Zabytków.
- 3 Wydawnictwo Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, i Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków, Warszawa 2009.
- 4 Kazimierz Malinowski (1907-1977), historyk sztuki i muzeolog, w latach 1954-1962 dyrektor Centralnego Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków MKiS, od 1961 r. pracownik, następnie profesor UMK, w latach 1962-1966 dyrektor ODZ. Na temat ewidencji i klasyfikacji patrz: K. Malinowski, *Weryfikacja obiektów zabytkowych* (maszynopis powielany). *Zasady przeprowadzania ewidencji zabytków architektury*, Warszawa 1958 (maszynopis powielany). *Problemy wartościowania i klasyfikacji zabytków*, [w:] *Dzieło sztuki i zabytek*, Warszawa 1976, s. 56-60, BMOZ, t. 43.
- 5 Ostatnio przebieg spisu, jego autorów i rezultaty przedstawił J. Lewicki, *Miedzy waloryzacją a klasyfikacją czyli o skutecznej ochronie zabytków w Polsce* [w:] *System ochrony zabytków w Polsce – analiza, diagnoza, propozycje*, Lublin-Warszawa 2011, s. 171-179, uznając, że na nim zakończyły się próby inwentaryzacji zabytków w Polsce, podnosząc jej zalety (systematyczność i naukowa precyzja) oraz przydatność klasyfikacji jako metody waloryzacji i wartościowania. Autor nie zauważył jednak niezwykle wąskiego zakresu pojęcia zabytku przyjętego w spisie i zlekceważył wszystkie głosy o szkodach, jakie ta klasyfikacja spowodowała. W 1978 r. podział na klasy został anulowany, a XIX-wieczne rozumienie pojęcia zabytku stało się anachronizmem. Jakże zasady przyświecały Spisowi... przypominają słowa Z. Świechowskiego: „Pomiędzy historią sztuki a konserwacją zabytków istnieje związek organiczny. To tylko zachowajmy, co uważamy za cenne, a historia sztuki właśnie dostarcza wszystkich kryteriów wartościowania”, „Ochrona Zabytków” 1954, z. 4, s. 181.
- 6 M. Walicki, jw.
- 7 K. Malinowski, *Aby pamiątki uczynić powszechnie wiadomymi i wiecznie trwałymi...* (wstęp do *Spisu architektury i budownictwa*, s. VII –XXVII, BMOZ, seria A, t. 1, Warszawa 1964.
- 8 *Zabytki sztuki w Polsce. Inwentarz topograficzny*, cz. III, województwo krakowskie, powiat żywiecki, opr. J. Szablowski, Warszawa 1948.
- 9 M. Charytańska, *Przebieg weryfikacji, spis zabytków*, Warszawa 1964, s. 28 i nn.
- 10 J. Remer, *Program inwentaryzacji zabytków sztuki w Polsce*, „Ochrona Zabytków Sztuki”, 1930-1931, cz. 2, s. 413-422.
- 11 J. Szablowski, *Zagadnienie inwentaryzacji zabytków sztuki w Polsce*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1946, nr 1-2, s. 22-35. Program topograficznego inwentarza zabytków próbowano reaktywować po wojnie, ale rozdzielanie celów naukowych i administracyjnych uniemożliwiło jego realizację w sposób zgodny z założeniami.
- 12 Zarządzenie nr 166 Ministra Kultury i Sztuki z 22 grudnia 1961 r. w sprawie utworzenia Ośrodka Dokumentacji Zabytków (Dz.Urz. MKiS z 1962 r. Nr 1, poz. 6).
- 13 Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z 31 sierpnia 1962 r. w sprawie nadania regulaminu organizacyjnego Ośrodkowi Dokumentacji Zabytków, pkt 3a (Dz.Urz. MKiS nr 10, poz. 90).
- 14 Państwowy Instytut Sztuki wchodził w skład Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków (następnie jako IS PAN), po jego usamodzielnieniu przejął materiały po Centralnym Biurze Inwentaryzacji (m.in. 30 tys. zdjęć) i prowadził wieloletnią owocną kwerendę, opracowując zeszyty *Katalogu Zabytków Sztuki*.
- 15 J. Łoziński, *Inwentaryzacja zabytków sztuki w Polsce. Stan i potrzeby*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1954, nr 3, s. 342-447.
- 16 Tomy *Katalogu* przekroczyły już liczbę 200 woluminów, niektóre z nich jednak ukazywały się kilkanaście lat po opracowaniu do druku.
- 17 J. Łoziński, *Inwentaryzacja zabytków sztuki w Polsce 1945-1995*, [w:] *Ochrona i konserwacja dóbr kultury w Polsce 1944-1989*, Warszawa 1996, s. 138-142.
- 18 Rejestr zapoczątkowany w 1918 r. wprowadzono w 1928 r. (Rozporządzenie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 17 lipca 1928 r. o prowadzeniu rejestru zabytków). Ustawa z 17 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury i o muzeach (Dz.U. z 1962 r. Nr 10, poz. 48).
- 19 Ustawa miała chronić dobrą kulturę, ale zabytkiem był tylko obiekt wpisany do rejestru, tak więc wyznaczenie listy zabytków, które powinny być wpisane do rejestru, miała istotne znaczenie, limitowała bowiem jednoznacznie zakres ochrony, zgodnie z art. 1 będącej obowiązkiem państwa.
- 20 Ustawę przygotowywano w 1957 r. (tzw. komisja nieborowska), jednak jej najważniejsze propozycje zostały odrzucone; na ostateczny kształt istotny wpływ mieli prawnicy W. Sieroszewski, S. Nahlik i K. Malinowski. Przygotowywanie ustawy omawia obszernie J. Pruszyński, *Ochrona zabytków w Polsce*, Warszawa 1989, s. 191-197.
- 21 St. Łazarowicz, W. Sieroszewski, *Przepisy prawne dotyczące ochrony dóbr kultury oraz muzeów*, Warszawa 1970, BMOZ, seria B, t. 28.
- 22 W roku 1966 K. Malinowski przestał pełnić funkcję dyrektora ODZ i został dyrektorem Muzeum Narodowego w Poznaniu.
- 23 Do połowy lat 70. w Zarządzie Muzeów i Ochrony Zabytków w Ministerstwie Kultury i Sztuki pracowali prawnicy wysokiej klasy, zajmujący się problemami związanymi z ustawą i zarządzeniami wykonawczymi (Stanisław Łazarowicz, Władysław Sieroszewski, a następnie Aleksander Żółkiewski). Powszechne stawały się też problemy z wadliwymi wpisami do rejestru zabytków. Mimo że do systematycznej współpracy w tej sprawie ze służbą konserwatorską bardziej był predestynowany ODZ, to w jego statucie nie przewidziano komórki, która mogłaby się zająć rejestrem. Wady rejestru stawały się pilnym zadaniem dopiero w latach 80. i 90. Wówczas w ODZ, po analizie wpisów, opublikowano instrukcję normującą postępowanie w tym zakresie: *Wpisywanie dóbr kultury do rejestru*. Informator, opr. D. Jaskanis i H. Krzyżanowska, konsult. A. Żółkiewski, Warszawa 1986, s. 42. W latach 90. pracę tę kontynuował w dziale architektury J. Wendlandt. Jej podsumowanie przedstawił w artykule *Centralna ewidencja i rejestr zabytków architektury i budownictwa w Polsce w świetle zasobów Ośrodka Dokumentacji Zabytków*, „Ochrona Zabytków” 1998, nr 3, s. 191-212.

- 24 Działalność wydawnicza ODZ była osiągnięciem wyjątkowym. Trudne do przecenienia zasługi miały dwie osoby ściśle związane z Ośrodkiem i mające znaczny wpływ na kształt i ciągłość pracy w tym zakresie. Były to: Barbara Leonard (1920-1995) i Michał Gradowski, oboje historycy sztuki. B. Leonard była kierownikiem działu wydawnictw w pierwszych latach działalności instytucji, następnie redaktorką wielu tomów tzw. serii A (katalogi rysunków architektonicznych z kilku zbiorów archiwalnych), wieloletnią zastępczynią redaktora „Ochrony Zabytków”, a także pełniącą istotne funkcje organizacyjne jako wieloletnia kierowniczka archiwum Ośrodka i jego wicedyrektor (w latach 1978-1980). Michał Gradowski, „mistrz złotnictwa”, przejął dział wydawnictw w 1966 r. i ukształtował profil serii B (Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków), która odegrała szczególną, podręcznikową rolę dla służby konserwatorskiej i kształcenia kadr w tej dziedzinie. Objęła ona w zasadzie wszystkie elementy problematyki konserwatorskiej: zagadnienia teoretyczne (polskie i zagraniczne), prawne, problemy ewidencji, kwestie konserwatorskie ze wszystkich dziedzin w postaci tomów materiałów z konferencji, monografie, zagadnienia muzealnictwa i wiele innych kwestii. Skala tej produkcji jest szczególnie godna podkreślenia w kontekście restrykcji środków zarówno finansowych, jak i technicznych, reglamentacji papieru i innych okoliczności charakteryzujących możliwości wydawnicze w PRL. Wiele tomów serii B wydawanych było zaledwie w 250-400 egz. w technologii ubogiej. Dlatego należałoby oczekiwać, że NID podejmie się reedycji części tego dorobku, po aktualizacji i w postaci edytorskiej obecnych standardów. Niewątpliwie wiele z tych pozycji powinno być dostępnych w postaci elektronicznej biblioteki, są bowiem dorobkiem, z którego będzie można czerpać jeszcze przez wiele lat. O wydawnictwach ODZ i atmosferze w zespole w pierwszych latach jego istnienia w swoim niepowtarzalnym stylu pisze M. Gradowski w artykule *Jubileusz „Ochrony Zabytków”*, „Ochrona Zabytków” 1998, nr 2, s. 178-180.
- 25 Kolejnymi redaktorami naczelnymi „Ochrony Zabytków” byli: prof. prof. Józef Dutkiewicz (1903-1968), Władysław Ślesiański (1929-1995), Olgierd Czerner, a następnie dr Lech Krzyżanowski i Wojciech Fijałkowski.
- 26 M. Charytańska, *Pierwsze dziesięciolecie*, „Ochrona Zabytków”, 1971, nr 4, s. 229-230.
- 27 Doprowadzenie do budowy siedziby Ośrodka było w znacznej mierze zasługą Marii Charytańskiej. Już w latach 1959-1960 M. Charytańska (1920-1995), historyk sztuki, pracowała z K. Malinowskim w ZMiOZ nad kwestią spisu zabytków architektury i jego weryfikacją. Kontynuowała te prace przy przygotowaniu spisu do publikacji z Przemysławem Maliszewskim, pierwszym kierownikiem działu zabytków nieruchomych ODZ. W roku 1966 M. Charytańska została dyrektorem ODZ i dzięki jej staraniom w ciągu ośmiu lat ukończono odbudowę kamienicy dla Ośrodka na Starym Mieście w Warszawie.
- 28 Przemysław Maliszewski (1933-1997), historyk sztuki, w latach 1962-1972 był kierownikiem działu architektury i urbanistyki ODZ. Pod jego kierunkiem *Spis...* z 1964 r. był weryfikowany i wydawany w zeszytach wojewódzkich. W latach następnych był wojewódzkim konserwatorem zabytków w Lublinie i dyrektorem Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku. Działalność w ODZ przedstawili w artykule P. Maliszewski, H. Andrulewicz, A. Łotysz, *Dział Zabytków Architektury i Urbanistyki ODZ*, „Ochrona Zabytków” 1971, nr 4, s. 234-244.
- 29 *Spis zabytków architektury i budownictwa*, BMiOZ, t. 1, Warszawa 1964.
- 30 M. Charytańska, *Przebieg weryfikacji, spis zabytków*, Warszawa 1964, s. 28.
- 31 Pierwsze biuro dokumentacji zabytków powstało na szczelbku wojewódzkim w Rzeszowie w 1965 r. Do reformy administracyjnej w 1975 r., likwidującej powiaty i powołującej nowe województwa, w dotychczasowych funkcjonowały biura, jednak o różnym umocowaniu prawnym. Na ogół były to jednostki podległe wydziałom kultury (w nich znajdował się etat wojewódzkiego konserwatora zabytków), były jednak takie jak w Poznaniu, gdzie biuro miało status wydziału urzędu wojewódzkiego.
- 32 K. Malinowski, *Aby pamiątki uczynić powszechnie wiadomymi i wiecznotrwałymi...* jw.
- 33 *Spis...* nie spotkał się z pełną aprobatą wojewódzkich konserwatorów zabytków. Do największych krytyków należał Jerzy Tur z Rzeszowa, co zrozumiałe, bo na jego terenie było najwięcej zabytków drewnianych, które spis zepchnął do IV klasy. Krytyczne opinie wyrażali także konserwatorzy z ziem zachodnich. Tam z kolei liczba „klasowych” zabytków była znacząca, ale nie rozpoznana do końca i braki te udało się nadrobić dopiero w latach 80. Zupełnie odmienne zdanie od członków komisji weryfikacyjnej co do tego, czym jest zabytek miała Hanna Pieńkowska z Krakowa, czemu dała wyraz zarówno w praktyce, ratując drewniane zabytki ziemi krakowskiej, jak i w teorii, domagając się rewizji „omszałej” doktryny.
- 34 W latach 1963-1964 działający przy ZMiOZ zespół ds. budownictwa drewnianego opracował plan budowy muzeów skansenowskich w Polsce, przeciwstawiając się koncepcjom budowy centralnego skansenu wsi na... Mazowszu. Był to okres intensywnych starań H. Pieńkowskiej, wojewódzkiego konserwatora zabytków w Krakowie, o uratowanie Chochołowa, co w dużej mierze się udało – wieś ta jest ewenementem w skali europejskiej. Z punktu widzenia instrukcji spisu architektury domy chochołowskie nie kwalifikowały się do ochrony.
- 35 Wada systemu, którego filarem miał być wpis do rejestru w oparciu o *Spis...* z 1964 r. do dzisiaj jest największym problemem, nie rozwiązany w kolejnej Ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z 21 lipca 2003 r. (Dz.U. z 2003 r. Nr 162, poz. 1568). Wnikliwą analizę tej „wady wrodzonej”, na podstawie licznych materiałów przygotowanych przez ODZ (głównie kierownika działu architektury J. Wendlandta) przedstawił ostatnio M. Gawlicki w artykule *Rejestr zabytków w praktyce ochrony konserwacji*, „Ochrona Zabytków” 2008, nr 2, s. 55-82.
- 36 Główne prace przy ewidencji miast prowadzone były w pierwszych latach działania ODZ. Przełomem w traktowaniu problematyki ochrony układów urbanistycznych był niewątpliwie podstawowy tekst K. Pawłowskiego i M. Witwickiego, współtwórców tej ewidencji, *Problemy oceny wartości zabytkowej zespołów miejskich*, „Ochrona Zabytków” 1968, nr 4, s. 4-11.
- 37 „Strażnikami” tej części ewidencji w Ośrodku, a następnie pionierem w tworzeniu kartoteki zdjęć lotniczych miast był Henryk Andrulewicz, kierownik pracowni urbanistycznej. Obecne możliwości edycji planów miast i ich historycznych „warstw” skłaniałyby do postulatu podjęcia inicjatywy opracowania i wydania takiego atlasu przez NID.
- 38 Liczba metrów kwadratowych na osobę była w PRL ściśle limitowana. Zabiegi o uzyskanie dodatkowego metrażu mieszkania podobne były do starań o talon na samochód.

- Dlatego możliwość korzystania z większego pomieszczenia stała się przywilejem, który mógł skłaniać kolekcjonerów do ich rejestrowania.
- 39** Problem udostępniania zbiorów kościelnych dzisiaj wydaje się być może mało zrozumiały. Liczne napięcia i konfiskaty w latach 50. powodowały uzasadnioną nieufność wobec przedstawicieli państwa. Jednocześnie jednak pojawił się problem nieznanym wcześniej, a mianowicie kradzieże. Duchowni mniemali, że kradzież mienia kościelnego była rzadkością, gdyż oceniano ją jako świętokradztwo. To zmieniło się w PRL, czemu sprzyjała także otwartość kościołów i brak zabezpieczeń. Ewidencja i rozpoznanie zbiorów stały się więc pilną sprawą.
- 40** Dokumentacja specjalistyczna zabytkowych argentiów kościelnych objęła 6500 obiektów z 625 miejscowości i 18 500 zdjęć. Pełen wykaz obiektów znajduje się w pracy M. Gradowskiego i M. Pielas, *Katalog złotnictwa*, cz. 1 i 2, Warszawa 2006.
- 41** Wacław Górski swą postawą zaskarbił sobie zaufanie Episkopatu, co otwierało mu dostęp do skarbców katedralnych i szaf zakrystii w kościołach parafialnych.
- 42** Przykładem było w tym wypadku zidentyfikowanie pacyfikału zewidencjonowanego w niewielkim kościele prowincjonalnym, który został ofiarowany do sprzedaży w „Desie”. Proboszcz, nie zdając sobie sprawy z jego wartości, „zapłacił” nim za remont kościoła majstrowi, który postanowił odzyskać należne pieniądze. Natomiast zasługą fotografii Górskiego jest możliwość rekonstrukcji słynnego relikwiarza-sarkofagu św. Wojciecha w Gnieźnie – stały się one podstawą rekonstrukcji.
- 43** Stałymi współpracownikami w kwestiach zabytków muzycznych (organy, instrumenty muzyczne różnego rodzaju) byli prof. J. Gołos i dr B. Vogel. Do „złotników” należał dr M. Woźniak. Przez wiele lat brakowało fachowych współpracowników w dziedzinie zabytkowych tkanin. Sytuacja zmieniła się, gdy tej tematyce poświęciła się dr Marta Michałowska, która, zaczawszy od prac ewidencyjnych i penetracji terenowych, opracowała *Słownik terminologiczny włókiennictwa* wydany przez ODZ w 1995 r., a następnie dokonała reedycji w układzie alfabetycznym *Leksykonu włókiennictwa* (Warszawa 2006), obejmującego ponad 3300 haseł dotyczących wszystkich aspektów tej interesującej dziedziny twórczości.
- 44** Mimo ciasnoty w siedzibie ODZ przez wiele lat przestrzegano zasady, że jest to instytucja otwarta dla wszystkich, którzy chcą poświęcać czas studiom nad dziedzictwem kulturowym. Stąd typowym zjawiskiem była obecność w różnych działach gości z terenu, współpracowników z innych instytucji, a często też pracujących nad zbiorami po oficjalnym czasie pracy. Przynosiło to pożytek instytucji w postaci konkretnych opracowań współpracowników, niekiedy znakomych odkryć badawczych, umiejscawiało każdy dział w sieci kontaktów środowiskowych danej dziedziny, tak istotnych dla rozumienia sytuacji zabytków i potrzeb opieki nad nimi.
- 45** Słowniki terminologiczne stanowią wyjątkową część dorobku ODZ zarówno co do skali, jak konsekwencji przedsięwzięcia. Objęły one rzemiosło artystyczne, uzbrojenie, meble, tkaniny, instrumenty muzyczne, a nawet fortyfikacje. Inicjatorem i niezwykle konsekwentnym animatorem serii był Michał Gradowski, który rozpoczął pracę w Ośrodku jako kierownik działu wydawnictw, a następnie przez 40 lat był filarem działu zabytków ruchomych. Niestety, prace nad słownikami zostały zaniechane w 2002 r. Omówienie realizacji serii słownikowej M. Gradowski przedstawił w artykule *Zapomniane słowniki „Spotkania z Zabytkami”* 2011, nr 7-8, s. 66-68.
- 46** Rocznik „Muzealnictwo”, którego twórcą i wieloletnim redaktorem był K. Malinowski, przez 50 lat stał się jedynym periodykiem poświęconym muzeologii i teorii, miejscem publikacji ważnych wypowiedzi, które nie znajdowały miejsca w wydawnictwach muzeów koncentrujących się przede wszystkim na własnej problematyce, związanej z profilem danej placówki. Wśród wielu znakomitych autorów warto wymienić profesorów J. Ryszkiewicza, J. Świecimskiego, Z. Żygulskiego jr. Podobnie jak w przypadku „Ochrony Zabytków”, rangę pisma podnosił fakt, że funkcję redaktora naczelnego pełnił zawsze wybitny muzeolog; w ciągu 30 lat był nim Janusz Odrowąż-Pieniążek, przez 37 lat dyrektor Muzeum Literatury w Warszawie.
- 47** W 2011 r. powołany został na bazie Ośrodka Ochrony Zbiorów Publicznych Instytut Muzealnictwa, w którego skład wszedł dział muzealnictwa d. ODZ wraz z jego archiwami i wydawnictwami.
- 48** Teki Ciołka, spuścizna po prof. Gerardzie Ciołku, stanowią „kopalnię” dokumentów, planów, tekstów i pomiarów, których wartość dla prac z zakresu ochrony zabytków szczególnie zabytkowych ogrodów, trudno przecenić. Opracowanie ich wymagało wieloletniej żmudnej pracy archiwalnej. W ciągu lat ODZ skupił w archiwum kilka tego rodzaju zbiorów po wybitnych przedstawicielach konserwatorstwa (Teki Łopacińskiego, Teki Marconiego, Teki Tłoczka, rysunki Thulie’go), choć należy żałować, że niektóre pozostają nieosiągalne (na ogół przez brak zrozumienia ze strony spadkobierców).
- 49** Publikacja *Spisu...* w zeszytach wojewódzkich spotkała się z negatywną oceną Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków. Wytykano publikacji błędy i pominięcia. Początek lat 70. zwiastował inny stosunek ówczesnych władz do ochrony zabytków, a nie było wątpliwości, że Ośrodek reprezentował koncepcję działania sformułowaną w końcu lat 50. Z tą sytuacją wiązało się odejście dyrektora M. Charytańskiej, a także P. Maliszewskiego. Równocześnie nastąpiły istotne zmiany w Ministerstwie Kultury i Sztuki. Po 10 latach odszedł M. Ptaśnik, następcą K. Malinowskiego na stanowisku dyrektora ZMIoZ.
- 50** Konferencja w Helsinkach, kończąca w 1975 r. trzyletnie rokowania, przyniosła uznanie przez ZSRR praw obywatelskich, co okazało się po latach niezwykle ważnym argumentem przemian wolnościowych w obozie państw tzw. realnego socjalizmu.
- 51** A. Małachowski, *Pamiętnik współczesny. Wieżowce w skansenie*, „Kultura” 1972, nr 52. Interwencja wybitnego publicysty (w latach 90. marszałka Sejmu RP) nagłośniła wystąpienia J. Żurawskiego, ówczesnego konserwatora Kazimierza Dolnego i spowodowała rezygnację z zabudowy wieżowcami zabytkowego miasta, obecnie pomnika historii.
- 52** Najśłynniejszym (wśród wielu pomniejszych) aktem wandalizmu była decyzja prezydenta miasta Wrocławia o zburzeniu relikwów średniowiecznego klasztoru, skutkiem czego do dymisji podał się wówczas konserwator miasta dr Edmund Małachowicz.
- 53** Istotną rolę odegrały: Konwencja w sprawie ochrony Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Naturalnego (Paryż 1972) podpisana przez Polskę, Deklaracja amsterdamska w sprawie dziedzictwa architektonicznego (1975) oraz Rekomendacja warszawska (Nairobi) dotycząca ochrony miast

- historycznych (1976). Te międzynarodowe normy deklaro-
wały konieczność ochrony układów urbanistycznych i ze-
społów zabytkowych oraz wadliwość ochrony ograniczającej
się do „wyrzutowych” ze środowiska kulturowego zabytko-
wych obiektów. Dekadę zakończyły Karta ICOMOS z Burra
(1979) w sprawie ochrony miejsc o znaczeniu kulturowym
oraz Karta Florencka (1981) w sprawie ogrodów. Dla ochrony
środowiska i krajobrazu kulturowego, co postulowały i nor-
mowały międzynarodowe deklaracje, spis z lat 50. będący
podstawą systemu ochrony zabytków w Polsce był zbiorem
informacji – niepełnym, niemiarodajnym i anachronicznym.
- 54 B. Rymaszewski odegrał istotną rolę w ukształtowaniu w la-
tach 70. nowego etapu funkcjonowania ODZ. Za jego ka-
dencji jako GKZ nowym dyrektorem został W. Kalinowski,
rozpoczął prace ewidencyjne i konserwatorskie przy cmen-
tarzach zabytkowych, on też powierzył Ośrodkowi zadanie
ewidencji stanowisk archeologicznych i doprowadził do
przygotowania projektu nowej ustawy o zabytkach (niestety,
to przyczyniło się do jego odejścia z Ministerstwa Kultury
i Sztuki, gdyż projekt przywracał pozycję Generalnemu Kon-
serwatorowi Zabytków). Problematykę ochrony zabytków po
wojnie i sytuację w latach 70. B. Rymaszewski przedstawia
w pracy *Geneza, uwarunkowania i mechanizmy ochrony zabyt-
ków w Polsce*, Białystok 1988.
- 55 Wojciech Kalinowski (1919-1992) był przez 15 lat dyrektorem
Ośrodka (1975-1990) i twórcą nowej koncepcji i wizerunku
tej instytucji. Będąc historykiem urbanistyki, zajmował się
w pracy badawczej wieloma elementami dziedzictwa kultu-
rowego, których znaczenie długo było nie doceniane. Liczne
studia historyczne miast, obiektów przemysłu, współpraca
przy badaniach archeologicznych wyrobiły w nim przekonanie
o konieczności studiów historycznych nad zabytkami,
a w konsekwencji ewidencji i dokumentacji zabytków znacz-
nie szerszej niż przyjęto to w latach 50. Przykładem rozu-
mienia roli zabytków była jego, wielokrotnie podkreślana,
opinia o konieczności dokumentowania obiektów, których
nie udało się uratować. W wywiadzie dla „Spotkań z Zabyt-
kami” tak postrzegał najważniejsze zadania: „Wydaje się, że
najważniejsza jest rewaloryzacja miast (...) Sprawa druga (...)
to ochrona krajobrazu. Trzecia – to ochrona zabytków tech-
niki”. Na temat Ośrodka powiedział wówczas: „Od początku
swojej działalności ODZ oparty jest na błędnych założeniach.
Należy bowiem patrzeć na Ośrodek jako załączek instytutu
naukowego. Resort kultury jest jedynym resortem, który nie
ma swojego ośrodka badawczego, a konserwatorstwo, ewi-
dencja zabytków wymagają badań naukowych. Inaczej nie
posuniemy się nawet o krok” (*Sześć pytań do Profesora* – wy-
wiad K. Nowińskiego, „Spotkania z Zabytkami” 1982, nr 9,
s. 36-37).
- 56 Obszerną i precyzyjną analizę zmian, jakie nastąpiły w la-
tach 60. i 70. zarówno w Polsce, jak i za granicą, przedstawił
B. Szmygin w pracy *Kształtowanie koncepcji zabytku i doktry-
ny konserwatorskiej w Polsce w XX wieku*, Lublin 2000, s. 199-
-255. Zadziwiające, że ani proces przemian, ani jego nauko-
wa analiza do dzisiaj nie zostały dostrzeżone przez niektó-
rych zajmujących się problematyką konserwatorską.
- 57 J. Stankiewicz, *Na przełomie? „Ochrona Zabytków” 1975,*
nr 2, s. 23.
- 58 W. Kalinowski, *Analiza działalności dokumentacyjnej i infor-
macyjnej w Polsce w zakresie ochrony i konserwacji dóbr kultury*,
Warszawa 1974, s. 53, maszynopis powielany.
- 59 Opracowanie „karty białej” architektury W. Kalinowski
powierzył trzem osobom: dr. A. Olszewskiemu, przez krótki
czas kierownikowi działu, reprezentującemu podejście
badacza (obecnie jest profesorem na UKSW w Warszawie)
i specjalizującemu się w problematyce architektury współ-
czesnej), W. Jankowskiemu, wieloletniemu pracownikowi
ZMiOZ (w tym ewidencją na formularzu „karty zielonej”)
i swemu uczniowi z uczelni toruńskiej, J. Kalickiemu.
- 60 J. Kalickiemu, nowemu kierownikowi działu, przypadło za-
danie praktycznego wdrażania nowej ewidencji. J. Kalicki,
*Potrzeby weryfikacji dotychczasowych metod ewidencji i doku-
mentacji zabytków architektury i budownictwa*, [w:] „Informa-
tor PKZ”, Warszawa 1979, s. 52-62. Wkrótce pracownikami
działu zostali M. Rózewicz i K. Murawska. Tej pierwszej
w latach 80. i 90. przypadła niełatwa praca oceny i korygo-
wania usterek kart nadsyłanych przez konserwatorów woje-
wódzkich i opracowywania do druku tomów spisu adresowe-
go. W obu zadaniach stała się ekspertem najwyższej klasy
i postacią kluczową działu architektury.
- 61 Przekazywanie dokumentacji konserwatorskiej ze starych
województw do nowych trwało kilka lat i mogło być przy-
kładem strat i konfliktów, jakie rodziła reorganizacja ad-
ministracji, nie poparta żadnymi analizami społecznymi,
łamiąca ciągłość historyczną. Układ „starych” województw,
w pewnej mierze nawiązywał do historycznych regionów
i średniowiecznego systemu siatki powiatów. W ochronie
zabytków dokumentacja konserwatorska, często gromadząca
jeszcze archiwa przedwojenne, przez 30 lat odgrywała dużą
rolę, aby nagle wskutek woluntarystycznej decyzji o refor-
mie dzielić te zespoły archiwalne na małe jednostki nowych
województw.
- 62 Sukcesy PP PKZ w wielu krajach tworzyły oczywisty kon-
trast z wieloma realizacjami krajowymi. Niemniej pracownie
naukowo-dokumentacyjne PKZ zyskiwały bardzo pozytywne
opinie i zainaugurowana w 1975 r. przez ODZ „nowa ewi-
dencja” mogła korzystać z ich możliwości wykonawczych.
- 63 Mało kto wyobrażał sobie, jak niezwykle wyniki przyniesie
spis adresowy. W województwach południowo-wschodniej
Polski spis adresowy do końca lat 80. objął około 40 tys.
obiektów, w większości drewnianych. Nawet jeśli przyjąć,
że wykonawcy nie zawsze dotrzymywali przyjętego kryte-
rium o wyróżniających się obiektach, skala ewidencji adre-
sowej przy porównaniu ze spisem z 1964 r. dla całego kraju
(35 tys.) jest niezwykła.
- 64 W. Kalinowski był autorem studiów historycznych 21 miast.
Często prawidłowe określenie wartości zabytku, które decy-
dują o wpisaniu obiektu do rejestru, jest możliwe jedynie
dzięki opracowaniu studium, przede wszystkim określeniu
jego wartości historycznych, co wymaga umiejętności pracy
ze źródłami archiwalnymi i wykorzystania badań architekto-
niczno-archeologicznych. W tym tkwiła zasadnicza różnica
w rozumieniu wartości zabytkowych; dotyczy to szczególnie
zabytków techniki i przemysłu.
- 65 Zdjęcia lotnicze można było wykonywać tylko przy współ-
pracy instytucji militarnych i podlegały one, podobnie jak
plany miast, kontroli cenzury. Dopiero w latach 80. dzięki
współpracy W. Stępnia z Łodzi (późniejszego dyrektora od-
działu regionalnego ODZ) skala możliwości znacznie się po-
szerzyła.
- 66 Ewidencję cmentarzy K. Pawłowski, ówczesny zastępca Ge-
neralnego Konserwatora Zabytków, powierzył doświadczono-
nej w tym zakresie dr Elżbiecie Baniukiewicz. Pogarszające
się warunki lokalowe ODZ (w miarę powiększania zbiorów)
praktycznie uniemożliwiały znalezienie miejsca dla kolejnej
kartoteki. Z tego powodu w latach 80. ewidencja ta znalazła

- swoje miejsce w Ośrodku Ochrony Zabytkowego Krajobrazu. Natomiast problematyką ewidencji zabytków techniki zajęła się w ZMiOZ Krystyna Rosińska, która w latach 80. przeszła do pracy w ODZ, gdzie opracowała kartę i instrukcję dla zabytków techniki.
- 67 Pod koniec lat 70. kartoteki muzeów i instytucji naukowych obejmowały łącznie około 60 tys. stanowisk archeologicznych, opisywanych i dokumentowanych całkowicie dowolnie, przy tym właściwie niedostępnych służbie konserwatorskiej. Szacunkowe obliczenia po dwóch latach realizacji Archeologicznego Zdjęcia Polski wskazywały, że może ich być od 400 do 500 tys.!
- 68 Impulsem do systematycznych penetracji powierzchniowych na południe od Warszawy stały się dla S. Woydy plany pomiarów pasa przyszłej autostrady na obszarze, z którego nie znano stanowisk archeologicznych. Jak się okazało, dystrykt z okresu rzymskiego występowały niemal w każdym gospodarstwie czy sadzie w Brwinowie, Milanówku i innych miejscowościach.
- 69 W *Raporcie o stanie i potrzebach ewidencji dóbr kultury w Polsce*, Warszawa, wrzesień 1977, W. Kalinowski napisał, że istnieje pilna potrzeba ewidencji zabytków archeologicznych, ale sądzi, że będzie to możliwe najwcześniej do 1990 r. Wówczas nie widział możliwości realizacji tego zadania przez ODZ, ale zdumiewająca jest intuicja, która pozwoliła mu określić wprawdzie nie dokładną, ale zbliżoną datę takiego przedsięwzięcia.
- 70 Na jesieni 1977 r. Generalny Konserwator Zabytków zwrócił się do autora niniejszego tekstu z propozycją opracowania programu realizacji ewidencji stanowisk archeologicznych. Program taki przedstawiłem w grudniu 1977 r. Od 1 stycznia 1978 r. zostałem zatrudniony w ODZ na stanowisku ds. archeologii, którego zadaniem była realizacja opracowanego projektu.
- 71 Program Archeologicznego Zdjęcia Polski wdrożony został w latach 1979-1980. Według naszej oceny jego realizacja mogła zająć 20-25 lat, a więc mniej optymistycznie niż ocenił to W. Kalinowski. Barięra stał się stan wojenny i wynikające z niego ograniczenia. Program mógł jednak służyć jako podstawa do przygotowywania opinii dla wykonawców dróg ekspresowych i autostrad znacznie wcześniej. Jako materiał do oceny potrzeb konserwatorskich w regionie wystarczało objęcie badaniami powierzchni kraju w 60-70%. Program AZP, poza swoją funkcją ewidencyjną, był także istotnym elementem budowania i szkolenia archeologicznej służby konserwatorskiej. Jego realizacja regionalna, w miarę pozyskiwania środków i przy angażowaniu środowisk regionalnych, miała pełnić istotną funkcję społeczną. *Zdjęcie Archeologiczne Polski*, red. M. Konopka, BMiOZ, Seria B, TLXVI, Warszawa 1981.
- 72 Pierwszy program na potrzeby komputeryzacji zabytków stworzony został we współpracy z Instytutem Łączności (Michał Masłowski). Przenoszenie danych z karty ewidencyjnej na perforowaną taśmę zabierało jednak tyle czasu, że zrezygnowano z jego wdrażania. Jednak fakt opracowania pierwszego takiego programu dla zabytków prof. W. Kalinowski uznał za osiągnięcie. Na jego prośbę M. Gradowski i M. Masłowski, autorzy projektu, przedstawili go w osobnej publikacji ze wstępem W. Kalinowskiego. *The EPDsystem for inventoring of historical monuments*. Warszawa, 1975 (tłum. Jerzy Mierzejewski). Ma ono już tylko historyczne znaczenie, jest jednak świadectwem jakości koncepcji programu ODZ pod nowym wówczas kierownictwem.
- 73 W latach 80., niezależnie od postępującej digitalizacji ewidencji zabytków ruchomych, dotychczasowy konsultant ds. digitalizacji zbiorów dr. Kazimierz Mardoń, matematyk, rozpoczął etatową pracę w Ośrodku. Zakupiony został komputer polskiej produkcji i pracownicy zaczęli się oswajać z możliwościami zapisu elektronicznego. Pierwsze komputery nowszej generacji pojawiły się dopiero na początku lat 90. Konieczność digitalizacji ewidencji w sytuacji narastającego zasobu informacji i kryzysu braku miejsca była oczywista. W 1991 r. za pomocą programu „Ventura” dokonano składu pierwszego wydawnictwa.
- 74 *Metody ewidencji zabytków*, Warszawa 1981, BMiOZ, seria B, t. 67 – oprac. M. Gradowski. Zawiera charakterystykę zespołów ewidencyjnych w ODZ, wzory kart i instrukcję ich wypełniania.
- 75 Krzysztof Nowiński (1938-2007) był kolejnym pracownikiem ODZ, którego osobowość i inicjatywa pozwalała na przekraczanie ograniczeń wynikających z ram instytucji. Z wykształcenia archeolog, z sukcesem prowadzący badania wykopaliskowe, autor kilku książek popularnonaukowych, obejmując dział wydawnictw Ośrodka w 1973 r. dysponował sprawdzonym programem wydawnictw. W ciągu 20 lat pracy pod jego kierownictwem ODZ wydawał trzy periodyki i siedem serii książkowych. K. Nowiński dostrzegał jednak potrzebę „uspołecznienia” ochrony zabytków, tworzenia forum wypowiedzi dla tych, którzy angażują się w opiekę nad zabytkami we własnym regionie, a także specjalistów, którzy chcą ujawnić swoje dokonania szerszej niż środowisko naukowe grupie odbiorców. Spotkanie K. Nowińskiego z W. Kalinowskim, który wspierał wszystkie twórcze inicjatywy, zaowocowało unikatowym miesięcznikiem „Spotkania z Zabytkami”, który nigdy nie stracił związku z korzeniami ODZ, ale który wyrósł na instytucję „osobną”. Jej rozmach i atrakcyjność stworzyły szanse docierania do odbiorcy w całym kraju. „Fregata”, jaką stały się wśród czasopism „Spotkania z Zabytkami”, płynie z sukcesem już 35 lat.
- 76 Owocna współpraca z osobami spoza ODZ mogła mieć miejsce również dlatego, że w instytucji panowała atmosfera świadomości realizacji wspólnych celów oraz „nieurzędowe” otwarcie dla wszystkich zajmujących się tymi samymi problemami w kraju. Przykładem może być wieloletnia współpraca z pracownikami Muzeum Rolnictwa w Szreniawie, którzy opracowywali kartotekę dawnych budynków folwarcznych Wielkopolski w kolejnych powiatach, a następnie rozpoczęli takie prace w innych regionach. Seria publikacji tych, jakże często pomijanych dawniej zabytków, pod redakcją Marii Andrzejewskiej i naukową opieką prof. J. Skuratowicza, może być wzorcowym przykładem roli ODZ jako inspiratora i instytucji merytorycznie wspierającej inicjatywy regionalne.
- 77 Szczególnie bliskie więzy łączyły W. Kalinowskiego z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jako wykładowca tej uczelni współpracował na wielu polach z prof. prof. M. Arszyńskim, J. Fryczem, J. Domasłowskim, J. Tajchmanem z Instytutu Konserwatorstwa i Zabytkoznawstwa, ale także z Zakładem Archeologii, który pod kierunkiem prof. J. Chudziakowej specjalizował się (jako jedyny w kraju) w badaniach nad średniowieczem i badaniami podwodnymi. Ta dziedzina była mizernie reprezentowana w ówczesnej archeologii, a badania z tego zakresu miały podstawowe znaczenie dla poznania i ochrony architektury średniowiecza i nowożytniej. Zainteresowanie zabytkami techniki i przemysłu znajdowało wsparcie u prof. T. Jaworowskiego z Politechniki

- Lódzkiej; bliskie więzy łączyły też W. Kalinowskiego z tzw. szkołą krakowską prof. J. Bogdanowskiego i, co zrozumiałe, z „rodzimą” warszawską i jej absolwentami pracującymi w różnych środowiskach (prof. B. Gerquin). Bliskim współpracownikiem był również historyk urbanistyki, związany ściśle z problematyką ochrony zabytków, prof. K. Pawłowski, w tym czasie zastępca GKZ. W. Kalinowski brał udział w licznych konferencjach za granicą: w Europie (szczególnie w Niemczech) i USA, reprezentując polskie konserwatorstwo. Podsumowaniem jego pracy stała się redakcja książki o pracach konserwatorskich w polskich miastach po wojnie *Odbudowa i konserwacja*, t. 1, red. W. Kalinowski, Warszawa 1986 (w zamierzeniu miała być pierwszym tomem trzyczęściowej publikacji). W drugiej połowie lat 80. ciężka choroba uniemożliwiła prof. Kalinowskiemu prowadzenie tak intensywnej i szerokiej działalności.
- 78** Pojawiały się pierwsze ujęcia podręcznikowe, patrz: E. Małachowicz, *Ochrona środowiska kulturowego*, t. 1 i 2, Warszawa 1988, J. Bogdanowski, *Metoda jednostek i wnętrz architektoniczno-krajobrazowych w studiach i projektowaniu*, Kraków 1989, a także opracowania postulujące wykorzystanie polityki przestrzennej w ochronie zabytków i środowiska kulturowego, A. Czyżewska, A. Kostarczyk, *Problematyka ochrony i kształtowania środowiska kulturowego Polski w planie przestrzennego zagospodarowania kraju*, [w:] „Biuletyn KPZK PAN” 1989, z. 142.
- 79** Znajdowało to odzwierciedlenie na łamach „Ochrony Zabytków”, publikującej sprawozdania z konferencji konserwatorskich, gdzie problem wad ustawy był tematem stałym. Szczególnie otwarcie występowali w tej kwestii W. Kopczyński, W. Ślesieński, L. Krzyżanowski, także prawnicy, np. prof. J. Pruszyński, wypowiadając się o niej bardzo krytycznie.
- 80** Ewidencja finansowana była wówczas ze środków Ministerstwa Kultury i Sztuki w 50 procentach, pozostałe środki pozyskiwano z budżetów wojewódzkich, choć sposób ich wykorzystania zależał od wojewódzkich konserwatorów zabytków. Na przykład w Elblągu większość środków WKZ przeznaczał na realizację „białych kart”, w innych województwach, wobec mniejszego rozeznania terenowego, pilniejszym zadaniem był spis adresowy.
- 81** Stan wojenny zamroził aktywność w każdej dziedzinie, tym bardziej w pracach wymagających penetrowania terenu i badań powierzchniowych. Minister Kultury i Sztuki w stanie wojennym, Kazimierz Żygulski, prowadził przy tym politykę restrykcji wobec autorytetów związanych z ochroną zabytków (zwolnienie prof. S. Lorentza). Pracę stracił B. Rymaszewski, a przygotowywana od kilku lat nowa ustawa o ochronie zabytków trafiła do kosza.
- 82** Jedną z wielu dolegliwych wad ustawy z 1962 r. był brak do niej kilkunastu zarządzeń wykonawczych. Również sformułowanie regulaminu (statutu) ODZ zawierało zadanie realizacji centralnej ewidencji zabytków, które zastąpiło inwentaryzację i nie było zdefiniowane. Tak więc, czy ewidencja w postaci kart różnego rodzaju i formatu jest formą centralnej ewidencji oraz czy wzory przyjmowane w Ośrodku powinny być respektowane w całym kraju, nie było formalnie potwierdzone. Aby minister kultury i sztuki mógł wydać w tej sprawie zarządzenie należało wprawdzie uzyskać rozporządzenie Rady Ministrów. Po 25 latach od chwili powołania ODZ udało się doprowadzić do uregulowania i *de facto* zalegalizowania działalności Ośrodka. M. Konopka, *Ewidencja zabytków – metody i zakres prac Ośrodka Dokumentacji Zabytków w Warszawie*, „Ochrona Zabytków” 1988, nr 4, s. 216-224.
- 83** Warto podkreślić, że konsekwencje realizacji „nowej” ewidencji przewidywał W. Kalinowski zaraz po objęciu stanowiska. Wówczas to złożył odpowiednie dokumenty co do koniecznych zmian w statucie i uzyskania przez Ośrodek lokalu na miarę potrzeb centralnej placówki realizującej istotny dla ochrony zabytków program. Sygnalizuje to w swoim raporcie z 1977 r., W. Kalinowski, *Raport o stanie i potrzebach ewidencji dóbr kultury w Polsce*, Warszawa, wrzesień 1977.
- 84** Problem funkcjonowania biur dokumentacji zabytków i zadań, jakie powinny realizować, w latach 80., wobec powstawania ich w nowych województwach, był palący. ODZ nie miał oficjalnego związku z biurami. Niektóre biura były tworzone jako instytucje niezależne od wojewódzkiego konserwatora zabytków i uprawiały własną politykę. W niektórych województwach biura, mimo że funkcjonowały poza urzędem, zajmowały się wyłącznie załatwianiem spraw administracyjnych (np. w Radomiu). Dochodziło do licznych sporów, a nawet konfliktów. ODZ nie miał możliwości interwencji. Zmiana niekompetentnego kierownika biura wymagała okrojonej drogi postępowania – przez ministerstwo do wojewody. Zagadnienie dylematu związanego z zakresem zadań biur przedstawił w artykule M. Konopka, *Biuro czy pracownia badawcza?* „Ochrona Zabytków” 1985, nr 38, s. 49-54.
- 85** Po 1945 r. problematyką ochrony zabytków archeologicznych zajmowały się muzea, których sieć samodzielnych (i dużych działów w muzeach okręgowych) pozwalała realizować, jak się wówczas wydawało, najważniejsze zadania – prowadzenie badań ratowniczych i gromadzenie zbiorów. Przy 49 województwach takie rozwiązanie stawało się coraz bardziej nieadekwatne do potrzeb (muzea nie mogły działać w innych województwach). W urzędach konserwatorskich coraz częściej zatrudniano archeologów, zaczęły pojawiać się odrębne archeologiczne ośrodki dokumentacji. Sytuację skomplikowała realizacja AZP wymagającego nadzoru konserwatorów zabytków. Dlatego podjęcie działań mających na celu ukształtowanie standardu działań konserwatorskich w zakresie archeologii (niezależnie od usytuowania odpowiedzialnej instytucji czy inspektora) było ważnym zadaniem, realizowanym konsekwentnie przez ODZ, do czego pretekstem stał się program AZP.
- 86** Tygodniowe objazdy terenowe regionów pozwalały pracownikom Ośrodka zobaczyć zabytki w wielu wypadkach znane tylko z literatury i poznać ich rzeczywistą sytuację (np. niewiele osób zdawało sobie sprawę z bogactwa i tragicznego losu zabytków Dolnego Śląska). Nawiązały one do wyjazdów terenowych ODZ w latach 60. Były organizowane do Małopolski, Wielkopolski, Polski południowo-wschodniej, na Pomorze Zachodnie, Dolny Śląsk oraz na Warmię i Mazury. Ekskursje te cieszyły się powodzeniem, budowały także wspólnotowość zespołu i identyfikację pracowników z instytucją.
- 87** Remont dawnego dworca w Grodzisku udało się ukończyć po 13 latach inwestycji, dopiero w 1990 r., gdy można było powierzyć go firmie prywatnej.
- 88** Sygnałem alarmowym stała się sytuacja, gdy interesant nie mógł otrzymać do wglądu karty zabytku (z Wielkopolski), ponieważ z powodu ciasnoty nie udało się wysunąć szuflady, w której karta ta się znajdowała.
- 89** Szerokim echem odbiły się krytyczne wystąpienia wojewódzkiego konserwatora zabytków w Lublinie, zaledwie 30. letniego Tadeusza Zielniewicza, do ówczesnego ministra kultury i sztuki, w sprawach polityki wobec zabytków.

- 90 Mianowany w 1987 r. Generalnym Konserwatorem Zabytków Tadeusz Zieliński przygotował przy współpracy z ODZ bardzo krytyczny raport o stanie ochrony zabytków i muzeach, który miał po raz pierwszy szansę dotrzeć do jednego z komitetów KC PZPR. Wiele takich opracowań przygotowywanych w ministerstwie w poprzednich latach było tam „fryzowanych” i najczęściej lądowało w archiwach.
- 91 Ówczesne projekty opracowania nowego systemu, spełniającego od dawna wysuwane postulaty środowiska konserwatorskiego, przygotowywane były przy współpracy wojewódzkich konserwatorów zabytków i Ośrodka. Rozeznanie uzyskane w Ośrodku w toku realizacji ewidencji w latach 80. co do sytuacji organizacyjnej i stanu zabytków dostarczało argumentów dla tych rozwiązań.
- 92 Patrz: „Kuryer Konserwatorski” 1990, nr 2, s. 20-21.
- 93 Problem zmiany dokonanej w ewidencji zabytków w kształcie, jaki nadały mu nowe formy jej realizacji, wprowadzone przez W. Kalinowskiego, i wynikające stąd konsekwencje dla ochrony zabytków (a raczej krajobrazu i środowiska kulturowego) zostały przedstawione w programowym referacie na spotkaniu służb konserwatorskich na początku 1990 r. w Książu Wielkim, gdzie ustalono wstępnie kształt nowelizacji ustawy z 1962 r. Tekst wydano w publikacji *Synteza kulturowych wartości przestrzeni państwa polskiego*, 1991, z. 1, M. Konopka, *W poszukiwaniu świadectw czasu*, s. 5-13.
- 94 Już w 1977 r. W. Kalinowski proponował, aby nie tworzyć rachitycznych biur w 49 województwach, lecz placówki ponadwojewódzkie, w siedzibach dawnych województw, działające na obszarze regionu historycznego. Taka konstrukcja w państwie „socjalistycznym”, choć uzasadniona merytorycznie, nie miała szans realizacji. Istotą problemu było (i jest do dzisiaj), że wszelkie wartościowanie i waloryzacja nie dotyczące pomników „narodowych” nie powinny być dokonywane państwowo – ani centralnie, ani w powiatach. Zabytki jako materialne świadectwo dziedzictwa mają określoną wartość w kontekście tradycji dawnych ziem Rzeczypospolitej.
- 95 Wyznaczenie stolic nowych województw dla oddziałów ODZ, które powołała reforma administracyjna dopiero na przełomie XX i XXI w., było możliwe wskutek podjęcia w końcu lat 80. przez Ośrodek i Gdańskie Biuro Dokumentacji (w pracowni planowania przestrzennego A. Kostarczyka i A. Czyżewskiej) problematyki regionów. Materiały z analizy dziedzictwa historycznego posłużyły następnie zespołowi przygotowującemu reformę krajową. Niestety, ze względów politycznych nie udało się utrzymać optymalnego podziału i powołano o 25 procent województw więcej, wbrew wynikom analiz ekonomicznych (dodatkowe województwa nie spełniały wymogu minimum 80 tys. przedsiębiorstw). Problematykę tę przedstawia publikacja regionalnych ośrodków – gdańskiego i toruńskiego *Województwo w zmiennej strukturze terytorialno-administracyjnej Polski (Symposium w dniu 15 grudnia 1993 w Toruniu)*, red. M. Kallasa, Warszawa 1994.
- 96 ODZ otrzymując nowy budynek dysponował teoretycznie również dotychczasowym na ul. Brzozowej (zbudowanym dla Ośrodka i wpisanym do księgi wieczystej jako własność instytucji). Jednak po przeprowadzce w Aleje Ujazdowskie 6 część pomieszczeń na Starym Mieście zostało wydzierżawionych Muzeum Niepodległości, które nie miało gdzie przenieść swojej biblioteki. Po utworzeniu rządu SLD minister kultury zdecydował, że pomieszczenia te należy wynająć redakcji „Wiadomości Kulturalnych”, nowo utworzonego czasopisma pod red. K.T. Toeplitza. Niedługo zostały one podjęte także firmom rodziny redaktora.
- 97 Zadania ośrodków regionalnych nie zawsze były w pełni rozumiane przez pracowników PSOZ. Wielu sądziło, że będą to „klony” dotychczasowych biur dokumentacji. Koncepcja zadań ośrodków regionalnych przedstawiona została w artykule M. Konopki, A. Kostarczyka, *Komu i czemu mają służyć Regionalne Ośrodki Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego*, „Kuryer Konserwatorski” 1991, nr 3, s. 32-34.
- 98 Wkrótce Zarząd Ochrony i Konserwacji Zespołów Pałacowo-Parkowych przekształcił się w Ośrodek Ochrony Zabytkowo-Krajobrazu, a Ośrodek Ochrony Obiektów Muzealnych w Ośrodek Ochrony Zbiorów Publicznych. Zespół Ekspertów zakończył pracę w dotychczasowej formule i powołany został Oddział ODZ zajmujący się organizacją pracy rzeczoznawców ministra kultury i sztuki, a także działaniami w obszarze będącym dotąd na dalekim planie zainteresowania ochrony zabytków, mianowicie przemysłu i techniki. Misję jego organizacji powierzono Ewie Nekandzie-Trepce. Idea „Centrum”, aczkolwiek niewątpliwie antycypowała koncepcję połączenia przynajmniej niektórych z nich, wówczas łączyła je w zespół będący zapleczem merytorycznym dla Generalnego Konserwatora Zabytków. Na ówczesnym etapie chodziło przede wszystkim o tworzenie płaszczyzny ich stałej współpracy. Temu służył też nowy periodyk publikujący ważniejsze teksty prawne i sprawozdania z pracy GKZ z pozostałymi instytucjami. Ukazało się wówczas, w latach 1990-1995, sześć numerów „Kuryera Konserwatorskiego”. Na szczęblu wojewódzkim forum współpracy tworzyć miały regionalne rady, skupiające przedstawicieli PSOZ i regionalnych ośrodków oraz przedstawicieli środowisk naukowych zajmujących się ochroną zabytków.
- 99 Mimo likwidacji PSOZ i centralnego urzędu Generalnego Konserwatora Zabytków obecne urzędy wojewódzkich konserwatorów zabytków dysponują wówczas sformowanymi zespołami.
- 100 Przykładem mogą tu być choćby domy podcieniowe na wschodnim Pomorzu, ważny element identyfikacyjny tradycji regionu. Ustawienie ich w rankingu obok chałupy z Choczołowa czy domu mazurskiego z Hejdyka nie pozwala dokonać uzasadnionego wyboru. Jako symbol dziedzictwa kulturowego ziemi gdańskiej mogą być otoczone opieką samorządu.
- 101 *Sprawozdanie z prac ODZ, regionalnych Ośrodków Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego oraz Regionalnych Rad Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w 1994 r.* „Kuryer Konserwatorski” nr 6, s. 49-50. Niewątpliwie obok gdańskiego ośrodka, zorientowanego przede wszystkim na problematykę regionalną i metodę geografii historycznej, wyróżniał się ośrodek regionalny w Krakowie. Pracował on nad alternatywnym projektem „Karty dziedzictwa kulturowego miejscowości”, mającej być ujęciem syntetycznym ewidencji zabytków. Z. Myczkowski, *Z kart kroniki Regionalnego Ośrodka Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Krakowie (okres 1991-1994)*, „Teki Krakowskie II” 1995, s. 181-186.
- 102 „Mazowsze. Dziedzictwo kulturowe” (red. Ewa Pustola-Kozłowska, Janusz Sztetyło, Artur Wołosz, Karol Guttmejer, Maciej Czarnecki), wydawane przez 10 lat (1993-2002). Ukazało się 15 numerów. Zeszyty były tematyczne, np. poświęcone Otwockowi i tzw. linii otwockiej, województwo płockiemu, Warszawie, Kurpiowszczyźnie, miastom-ogrodom. Miało stałe rubryki, np. *Śladami Krasińskich*. Autorami, oprócz pracowników regionalnego ośrodka, byli

naukowcy z uczelni (PW, UW), pracownicy placówek muzealnych, biur konserwatorskich i pasjonaci z terenu. Tematyka to: historia, język, sztuka ludowa, archeologia, architektura, urbanistyka, sztuki piękne, muzea, wspomnienia o ludziach. W zeszycie ostatnim zebrana została bibliografia zawartości wszystkich numerów. Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Krakowie zaczął wydawać od 1994 r. „Teki Krakowskie” (red. Stanisław Kołodziejski i Roman Marcinek). Przyciągnął wybitnych autorów (dr Franciszek Sikora, dr Jacek Laberschek, dr Zbigniew Myczkowski, dr Marian Kornecki). „Teki Krakowskie” stały się czasopismem naukowym łączącym problematykę zabytków i krajobrazu kulturowego, jakiego dotąd brakowało w środowisku krakowskim.

- 103** W. Czech, A. Kostarczyk, *Seminarium problemu badawczego Rudy '89 (wnioski poseminaryjne)*, [w:] *Synteza kulturowych wartości przestrzeni państwa polskiego*, z. 1, *Materiały wyjściowe*, Gdańsk 1991, s. 14-16.
- 104** *Synteza...* miała pogłębić problematykę związków między historią poszczególnych ziem polskich a zabytkami rozumianymi przede wszystkim jako świadectwa. Inspiracją stał się projekt realizowany przez Wojciecha Czecha, architekta z Katowic (późniejszego wojewodę), który zgromadził ogromne materiały z różnych dziedzin, będące poniekąd „fotografią historyczną” Górnego Śląska. Ukazywała ona jego zapoznanie korzenie, jak choćby trzy wsie komunikujące się językiem morawskim (!), średniowieczny system gospodarki wodnej i leśnej stworzony przez cystersów z Rud, dzielnice robotnicze projektowane dla wielkich syndykatów, jak Giszowiec czy Nikiszowiec (o których uratowanie przed zniszczeniem W. Czech domagał się wbrew planom władz Katowic jeszcze w latach 80.). Badania w ramach syntezy, w znacznej mierze z wykorzystaniem metod geografii historycznej, miały określać tożsamość regionów, a ich cechy wyróżniające miały być podstawą waloryzacji wartości zabytków.
- 105** Koordynatorem syntezy był Gdański Ośrodek Regionalny, który opublikował cztery zeszyty informujące o postępie prac. Był to pierwszy krok na drodze do stworzenia racjonalnego systemu waloryzacji zasobów zabytkowych nie w ramach poszczególnych rodzajów zabytków, ale terytoriów, a więc zgodnie z koncepcją inwentarza topograficznego. Jej wyniki miały istotne znaczenie dla projektowanej wówczas sieci administracyjnej nowych województw. A. Czyżewska

i A. Kostarczyk z gdańskiego ośrodka byli konsultantami zespołu prof. Elżbiety Wysockiej, opracowującej ten system. Niestety, pełne materiały syntezy, złożone w urzędzie Generalnego Konserwatora Zabytków, wraz dekompozycją systemu w 1995 r. zostały odłożone do szuflady.

- 106** Projekty rozporządzeń ministra kultury i sztuki (opublikowane w „Kuryerze Konserwatorskim” 1995, nr 6, s. 10) w sprawie organizacji i sposobu ochrony pomników historii i w sprawie uprawnień PSOZ do nakładania grzywien miały być sposobem wprowadzenia w życie nowych przepisów, które pojawiły się w nowelizacji ustawy w 1990 r. Grupa pomników historii zyskałaby konkretne uprawnienia, a służba konserwatorska otrzymywała, w sytuacji jaskrawego zaniedbania zabytków, narzędzie doraźne umożliwiające realny nacisk na użytkowników zaniedbujących swoje obowiązki. Niestety, projekty te pozostały tylko zapisem intencji, a na nową ustawę trzeba było czekać osiem lat i nie uwzględniła ona tych inicjatyw.
- 107** ODZ w ciągu pół wieku istnienia prezentował niestandardowy sposób działania. Mimo że zrodzony z urzędu w okresie PRL, zawsze był instytucją antybiurokratyczną, otwartą dla tych, którzy chcieli współpracować lub sami działać na rzecz ochrony zabytków. Zależało to przede wszystkim od pracowników, zarówno kierujących działami, jak i tych, którzy na co dzień mieli kontakt z osobami ze środowiska naukowego i służby konserwatorskiej. Tych pierwszych wspominałem już w tekście; nie sposób wymienić wszystkich, którzy na krócej lub dłużej podjęli pracę w Ośrodku, ale wielu zawdzięcza on ten pozytywny, przyjazny klimat, niezbędny w codziennej pracy i osiąganiu jej dobrych rezultatów. Przypomnę więc nazwiska niektórych z nich, pozostających trwale w dobrej pamięci, których obecność w Ośrodku pozwalała cieszyć się codziennym wyjściem do pracy. Są to: Maria Decko i Lech Krzyżanowski z okresu pierwszej dekady ODZ, Wojciech Jankowski i Iwona Kochanowska z działu zabytków architektury, Urszula Zielińska i Ewa Pokorzyna z działu zabytków ruchomych, Maria Sołtysiak z muzealnictwa, Wanda Kamler i Ryszard Kielczewski z działu koordynacji badań naukowych, Leszek Kwiatkowski i Małgorzata Merkel z archiwum, Ewa Damentka z działu informacji, Ewa Porębowicz z fototeki, Zbigniew Dubiel i Jacek Marcuk z pracowni fotograficznej, Zofia Szczerba, niezastąpiona księgowa i Jerzy Szydłowski, kierownca licznych samochodów.

Summary

To preserve and disseminate values from the former existence...

The Centre for Documentation of Monuments (CDM) was created at the end of 1961 and at the beginning of 1962. Currently it functions under the name “National Heritage Board of Poland”. The axis around which the system of protection of historical monuments in the People’s Republic of Poland was built was the register of monuments set up after the regaining of independence in 1918 and continued in the Law on the protection of cultural property and on museums that was passed in 1962. The establishment of CDM is strictly connected with political changes (the “thaw”) that happened after October 1956. The restoration, conservation and organisation of

museums was entrusted after the war to the central institution named the General Directorate for Museums and Protection of Monuments, which was headed by Stanisław Lorentz and Prof. Jan Zachwatowicz (General Conservator of Monuments). At the end of the 1950s, museums and protection of monuments were managed centrally by the Ministry of Culture of Art and its subordinated entity – the Administration of Museums and Monument Protection (AMMP) (the counterpart of a department), the head of which was doc. dr Kazimierz Malinowski, an art historian. In years 1958-1960, works were undertaken in AMMP to create a list of monuments of architecture and art on the “green card” form.

In 1962, after a new law was passed, the state took over responsibility for the condition of monuments, and the monument was defined as a cultural property entered into the register. The prepared list resulted in the classification of collected

materials and the division of monuments into five groups, where the highest classes were subject to protection and the lowest classes were left without care on the state level. K. Malinowski was the originator of the idea to establish a new institution – the Centre for Documentation of Monuments, whose main collection consisted of documentary materials gathered in the Ministry of Culture and, primarily, cards of the list of monuments, which encompassed 35,000 items.

Thus, at the beginning CDM became an “external” department of AMMP. The regulations specified the existence of five departments: non-movable monuments, movable monuments, museum exhibits, archives and the library and issuing of AMMP’s publications. This activity began with the *Ochrona zabytków* quarterly. The department of non-movable monuments dealt with objects of architecture and historic buildings. The idea to prepare a register of movable monuments required the scope of such a project to be determined. The museology department prepared the *Muzealnictwo* annual. Within 10 years of its existence, CDM gained the status of a central institution collecting documentation concerning the protection of monuments and museology and became an unofficial publishing house. Issued in one volume in 1964, the list of monuments of architecture was published in 17 journals in division into voivodeships existing at that time.

In the 1970s, monument protection was becoming an instrument of „historical policy” again. The title of the General Conservator of Monuments was restored. The criteria of “selection of monuments” applied in the list, which completely ignored objects from the 2nd half of the 19th century and the 20th century, traditional wooden buildings – characteristic elements of the cultural landscape of Poland, monuments of industry and technology, historic cemeteries and archaeological sites were questioned during the discussion published in *Ochrona zabytków*.

In 1975 the function of Director of CDM was taken over by Prof. Wojciech Kalinowski, an architect and a town planner, who prepared a new conception of the institution and undertaken the idea of preparation of a full list and record of monuments. From 1975 new models of records and instructions for their implementation began to be developed, resulting in the preparation of the “white card” of monuments of architecture, the address list and the three-level system supplemented with a historical study. The preparation of the register of historic parks, gardens and cemeteries was started, too. The last link of

the system became the register of archaeological sites (KESA card). New forms and instructions were published in 1981. Glossaries necessary for the proper description of monuments were being prepared for all specialistic fields. It was also at that time that *Spotkania z zabytkami* – the first and only magazine about popular science in the Eastern Bloc countries – began to be released. The emphasising of the importance of the monument in the context of cultural landscape became more intense in the 1980s. These discussions made it possible to prepare amendments to the 1962 Law.

At the time of political transformations in 1989, the State Monument Protection Service managed by the General Conservator of Monuments was established. On the voivodeship level, SMPSSs were formed by offices of voivodeship conservators of monuments. One of the authorities exercising the protection of cultural property was the Director of CDM, who performed the following tasks: support of SMPSSs, keeping of the central record of monuments and co-ordination of SMPSS units in this respect, development of the rules of documentation of monuments, preparation of the substantive basis for the conservator’s policy of protection of the cultural environment. In the amendment to the law, the care of monuments was entrusted to their users. In 1990 CDM gained a new statute and new role: it was transformed from the institution keeping the register of monuments into the institution supporting the office of the General Conservator of Monuments on the one hand and voivodeship conservators of monuments in historical regions of the country on the other hand. This purpose was to be served by regional centres – divisions of CDM forming interdisciplinary teams of specialists. At the beginning of the 1990s, the Centre and its divisions were computerised. As a result of changes introduced in 1990, the Centre became a content base of state administration in the field of heritage protection (at the time of its establishment, i.e. in 1962, CDM employed 6 persons, and by 1991 this number rose to 160, including 100 persons in 12 regional divisions). However, the new law on the protection and care of monuments adopted in 2003 changed the cultural heritage protection system once again.

In 2002, CDM was merged with the Centre for the Protection of Historic Landscape, which had dealt with the subject area of cultural landscape until then, and its name was changed to the National Centre for Research and Documentation of Monuments. In 2011, the National Heritage Board of Poland was established.